r. Anny 12
NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.
WYDANIE III. II.
Rok XII. Kraków. środa 25 września 1929 Nr. 259

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 8689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenia miejsca dolicza się 25%.

Jaka jednak ostateczna konkluzja?

Kraków, 24 września

(Th.) W ostatnim artykule p. Marszałka Piłsudskiego, jak zwykle niebanalnym, jak zwykle ciętym, tylko tym razem bardziej „salonowym", — pozostają najważniejsze rzeczy niewyjaśnione. Artykuł jest poświęcony „gasnącemu światu" i — e contrario — „wschodzącemu światu". Byłoby tedy już ze względów dobrej architektury artykułu koniecznem, aby się czytelnik odrazu i bez natężenia mógł zorjentować, który to świat zanika, a który w jego miejsce wschodzi? Z artykułu jednak to jasno i prosto nie wynika.

Rzecz zupełnie jasna, że nie zamierzamy by najmniej wdawać się na tem miejscu w jakąś historjozoficzną polemikę ze samą teorją o ginących i powstających światach. W ostatnich latach przed wojną, podczas wojny i po wojnie wyrosły jak grzyby pod deszczu różne kar kołomne teorje o różnych „zanikach". Niektóre z tych teoryj, — choćby Oswalda Spenglera „Der Untergang des Abendlandes", — uzyskały nieznaną dotychczas w dziejach piśmiennictwa popularność i jeszcze mniej znane księgarskie rozpowszechnienie. Wielkiej trwałości jednak nie można tym przemądrym koncepcjom wróżyć. Zginą one z biegiem czasu, kiedy się pokaże, jak fałszywie wróżyły. Już stary poeta Koerner wiedział, że żaden lekarz nie może wiedzieć, kiedy zegar życia stanie. Nikt nie może obliczyć, ile jeszcze życia się znajduje w jakiejś kulturze, jako całości, czy w jakiejś instytucji społecznej, jako części danej kultury.

Mimowoli zapuściliśmy się w analizę teoretyczną pojęcia „gasnący świat", a właściwie chcielibyśmy tylko stwierdzić, że nie wiemy, o jakim tu świecie jest mowa.

Chyba nie o — „centrolewie". Ten nie jest gasnący, bo nigdy nie błyszczał w jakiemś żywem świetle. Był on, kiedy był mocny, jedną z możliwych, przemijających kombinacyj na terenie sejmowym, za pomocą której można było jakiś czas toczyć dalej taczkę państwową. Za zwyczaj długo się nie utrzymywał, bo p. Witosa zawsze ciągnęło do szlachty, która tak na niego działała fascynująco, jak wąż na — nie dokończmy porównania!.. Na wszelki wypadek chyba nie o tym „świecie" mówi marszałek Piłsudski, jakoby się znalazł w stanie gaśnięcia.

Więc — co?

Czy parlamentaryzm, jako taki? Ten parlamentaryzm, który do formy swojego prawa swojej chroniącej tamy, przywiązuje dużo wagi? Czy ten parlamentaryzm ma się znaleść w stanie zaniku? Chyba nie!

Znowu nie chcielibyśmy się zapuszczać w dialektykę. O stosunku formy do treści w procesie rozwojowym wszelkiego organicznego życia wymyślił Herbert Spencer bardzo mądrą formułkę, która dla niego stanowi zasadnicze prawo wszelkiej ewolucji. Forma tam nie odgrywa tak znikomej roli. Na wszelki wypadek nie można zasądzić na śmierć formy prawa, która faktycznie jest silną ochroną przeciw wszelkim nadużyciom. W konkretnym wypadku. — niech nam wolno będzie przypomnieć. — wypowiedzieliśmy zdanie, że sejm powinien był pójść za inicjatywą rządu, a nie zasłaniać się formalnym paragrafem. A jednak trudno i nie wolno w czambuł potępić wszelkiej formy prawa, która jest poprostu strukturową koniecznością.

Zdaje się jednak, że tego także nie miał na myśli p. marszałek Piłsudski. Toć to znowu nie jest jakiś świat. A więc chyba rzeczywiście cały parlamentaryzm?

A jeśli tak jest w istocie, to się przyłączymy bardzo chętnie do tych wszystkich w Polsce i na świecie, którzy Marszałkowi głośno powiedzą, że się myli. Parlamentaryzm nie ginie, nie zanika, nawet się nie zmniejsza w swojej bitności i w swoim państwowym wpływie. Pełny parlamentaryzm tam kwitnie, gdzie też pełne życie kwitnie. Bogate demokracje zachodnie z tej i tamtej strony Oceanu zasadzają się na silnym i nigdzie nie zachwianym parlamentaryźmie. Niech się usunie ze Stanów Zjednoczonych demokratyzm i parlamentaryzm, a przestaną one natychmiast być — zjednoczonymi i silnymi. Francja bez silnego i panującego parlamentaryzmu nie jest do pomyślenia. A imperjum angielskie! Ono by się rozpadło, jak dom z kart gdyby mu ktoś usunął zdrowy fundament — parlamentaryzm.

Powiemy coś więcej: Polska nie ostanie się, jeśli nie będzie zdrową demokracją. Toć to twierdzenie musi być prawdą nawet w oczach pana Marszałka samego, skoro on nie ma ochoty, czy odwagi, naruszyć jawnie tej podstawy.

Nie — demokratyzm nie jest gasnącym światem, nawet nie wtedy, gdyby się ktoś poważył, go — zgasić.. A tak samo nie jest wschodzącym światem — dyktatura jednostki, czy klasy. Jakoś Italja nie rozszerza się po świecie, a jej wielkość nie została przez dyktaturę powiększona. Ona jest Italją i nią pozostanie. To jest jej nieśmiertelność, a p. Benito Mussolini srodze się pomylił, kiedy twierdził, że stanowi epokę, kiedy renesans był tylko epizodem. Śladu już nie będzie po pamięci p. Mussoliniego, a świat jeszcze będzie się kształcił na Michale Aniele i Lionardo da Vincim.

Nie — dyktatura nie wschodzi Ona tylko, jak słaby meteor zabłysła gdzieś w przestworzu i natychmiast — zgasła.

Ale mniejsza o teorję. Co konkretnego z tego, co powiedział p. Marszałek, dla nas wynika?. Chce rząd pójść na drogę porozumienia ze Sejmem, czy nie? Jeśli chce, to niech zrobi to, co konstytucyjnie jest wymagane. Niech zacznie słuchać opinji Sejmu, niech Sejmowi taką, czy inną „ugodę" zaproponuje. O ileby Sejm przeszkadzał i chciał tylko kłótni, to wtedy rząd ma pewne zwycięstwo w praźródle władzy, w — ludzie. Lud bowiem pragnie współpracy i odnosi się z odrazą do tego śmiesznego stosunku dąsów i zagniewań, jaki zaistniał między sejmem i rządem. To nas i na szerokim świecie ośmiesza, chociaż tam odnoszą się niewątpliwie z dużą dozą szacunku do osoby p. Marszałka. Mniej już świat wierzy, w — pułkowników, w szczególności w ich polityczną wytrawność. Świat mówi: Państwo nie jest kasynem końskiem, gdzie się obcowanie odbywa według jakiegoś balotu. Tu idzie o skoncentrowanie sił do rządzenia i rozbudowania.

Dlatego całe społeczeństwo pragnie wiedzieć, do jakiej konkretnej mety doprowadzi p. Marszałek Piłsudski. Z artykułu się tego nie dowiedziało.

Normalne życie gospodarcze w Palestynie

Tel-Awiw nie chce korzystać z moratorjum

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. Życie gospodarcze powraca do normalnego stanu. Wiele firm zagranicznych zwróciło się do kupców żydowskich w Tel Awiwie, proponując im odroczenie płatności weksli. Na wczorajszem jednak posiedzeniu **kupcy postanowili nie korzystać z tego moratorjum, by zaakcentować powrót do stanu normalnego i przywrócić całkowite zaufanie do sytuacji gospodarczej w Palestynie.**

Zabezpieczenie drogi do grobu Racheli

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. Na skutek interwencji naczelnego rabinatu władze ustawiły posterunki wojskowe na drodze wiodącej do grobu Racheli. Interwencja ta została podjęta celem zabezpieczenia całkowitego bezpieczeństwa Żydom, odwiedzającym grób Racheli w miesiącu Elul.

„Czemużeście zbezcześcili pamięć ojców waszych?!"

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. Organ ŻAT-nej wychodzący w Jerozolimie w języku angielskim „Palestine Bulletin" zamieszcza sensacyjną wiadomość, która świadczy o przerażeniu, jakie ogarnęło Arabów w Hebronie i potęgujących się wyrzutach sumienia i poczuciu winy za straszliwą rzeź. Arabowie donoszą, że codziennie przed wieczorem słychać w podziemiach Mearat Machachpela gols, który woła: *Czemużeście zabijali dzieci moje, synowie Izmaela, zbeszcześciliście pamięć waszych ojców*". Głos ten, jak twierdzą Arabowie, rozlega się naprzód cicho, lecz z nastaniem nocy wzmaga się coraz bardziej i budzi lęk i grozę wśród Arabów hebrońskich. Arabowie sądzą, że jest to głos patrjarchy Abrahama.

Pamięci ofiar rzezi w Hebronie

Jerozolima. 23. 9. ŻAT. Dzisiejszy „Haarec" poświęcony jest „szlosim" ofiarom rzezi hebrońskiej. Dziennik ten poświęca ofiarom rzezi cały szereg artykułów i notatek naocznych świadków.

Odpowiedź marszałka Daszyńskiego
na artykuł marszałka Piłsudskiego

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. 9. (Sin) Marszałek Daszyński odpowiedział dziś na artykuł Marszałka Piłsudskiego artykułem pt.: „Niewczesne żale".

W artykule tym p. marszałek Daszyński na wstępie oświadcza:

„W początkach września br. zgłosił się do mnie premjer Switalski, a spytany przezemnie, czemu mam zawdzięczyć jego wizytę, prosił mnie o pośrednictwo w zwołaniu konferencji z przewodniczącymi klubów poselskich, celem omówienia sprawy racjonalnego traktowania budżetu. Wyłączył tylko Ukraińców, Białorusinów i komunistów. Konferencja ta nie doszła do skutku, chociaż — a może dlatego, że miał w niej wziąć udział Marszałek Piłsudski. Z licznych artykułów i przemówień panów przewodniczących klubów można dziś sumiennie wywnioskować że pragnęli oni i pragną zwołania sesji semowej i w Sejmie gotowi byli rozmawiać z rządem i Marsz. Piłsudskim. Można to nazwać „Kanapeenfrage", ale niepodobna wziąć za złe posłom, że po 6 miesiącach przymusowych feryj żądają zwołania parlamentu. że zamiast nieoficjalnych rozmów prowadzić chcą rozmowy oficjalne.

Wręczając panu premjerowi odpowiedź siedmiu klubów dodałem, że gdyby zechciał w tej sprawie zwrócić się jeszcze raz do mnie, oczekuję zawiadomienia od wtorku 17 września. Konferencja z posłami do skutku nie doszła. Rozumiem rozgoryczenie z tego powodu p. Switalskiego. Wszak był to po pięciu miesiącach pracy i feryj wypoczynkowych pierwszy krok przezeń uczyniony w kierunku Sejmu i pierwszy ten krok nie udał się.

Przypuszczam, że młody premjer zraził się tem pierwszem niepowodzeniem ale czego nie rozumiem, to niezadowolenia Marszałka Piłsudskiego, że nie może konferować z posłami? Po sławnej herbatce w prezydjum Rady ministrów u Dra Bartla w maju 1926 roku, po igraszkach ze zwoływaniem i zamykaniem Sejmu, po obelgach w liście z 21 lipca 1928, po obelżywem nieposyłaniu oficerów do Sejmu, po obelgach w mowie senackiej z r. 1929, po obelgach w artykule „Dno oka", po przemówieniu przed Trybunałem Stanu, po zadokumentowaniu nienawiści i pogardy dla całego Sejmu i dla wszystkich posłów, może marszałek Piłsudski wyrażać jeszcze niezadowolenie, że panowie posłowie nie przyszli na narady, gdzie on miał przemawiać?

Rozumiem tedy, dlaczego pisze artykuł pod prześlicznym tytułem: „Gasnącemu światu", w którym drukuje własne wierszyki, wspomina młode lata, Olimp, Piękną Helenę, oraz skarby uczuć ze wspomnień dziecięcych a potem łży chociaż tym razem nieco ciszej, jak poprzednio. Wśród obelg czuć, jakby melancholię.

Aby znaleźć punkt wyjścia dla tego artykułu, powołuje się marszałek na rozmowę ze mną, która odbyła się 24. czerwca od godz. 5 do 6 popołudniu. W Belwederze było nas tylko dwóch. Marszałek Piłsudski wielu szczegółów rozmowy zdaje się nie pamiętać, lecz ja mam pamięć w tych rzeczach dobrą. Ustalę zatem wyraźny punkt wyjścia, tj. część rozmowy czerwcowej. Ale najpierw jedna uwaga. Osoba trzecia, politycznie tutaj obojętna, udała się do marsz. Piłsudskiego z zapytaniem, czy zechce mnie przyjąć. Po otrzymaniu zgody, owa osoba trzecia dała mi znać o tem. Musiałem więc napisać list do marsz. Piłsudskiego o wyznaczenie terminu rozmowy.

Tu marsz. Daszyński opowiada, że przedstawił marsz. Piłsudskiemu ciężki stan ekonomiczny kraju i oświadczył mu, że ciężkie położenie ekonomiczne potęguje jeszcze ciągła walka rządu z Sejmem tak, że ludność jest zaniepokojona ekonomicznie i politycznie.

„Prosiłem o decyzję — wywodzi dalej Marsz. Daszyński — w stosunku do Sejmu. Albo niech rząd rozwiąże Sejm, a wtedy ja nie mam nic do powiedzenia, albo też, gdy Sejm ma nadal istnieć, trzeba by mógł pracować z rządem i w tym celu trzeba stworzyć jakąś większość. Większość ta nie musi być na długi czas stworzona, ma tylko położyć kres walce i umożliwić współpracę. Zwróciłem uwagę, że trzeba by stworzyć większość choćby dla przeprowadzenia pewnych niezbędnych omówionych projektów. Zauważyłem dalej, że kluby PPS i Wyzwolenie gotowe są do nieuprzedzonego dyskutowania co do ważnych propozycyj, które powinien uczynić klub BB jako najliczniejszy. Jednem słowem wskazałem, że opozycja PPS i Wyzwolenie stała się ze względu na ciężkie położenie kraju i w poczuciu odpowiedzialności za losy kraju znacznie umiarkowańsze. Zaznaczyłem dalej, że w sprawie zmiany konstytucji nie słyszeliśmy dotąd w Sejmie nic więcej, jak tylko mowy sztandarowe. Nie mieliśmy sposobności usłyszeć spokojnych obrad komisyj i wyrażenia zapatrywania, że zmiany konstytucji trzeba przeprowadzić argumentem a nie kijem. Nikt mnie dla wyrażenia moich zapatrywań do Belwederu nie wysyłał, poszedłem do Belwederu, bo tam mieszkał człowiek, który ma faktyczną władzę zwierzchnią od maja 1926 roku. Poszedłem tedy, bo położenie gospodarcze i polityczne było ciężkie, nie czekałem aż się do jakiegoś rozpaczliwego stopnia pogorszy. Nie mam armat do dyspozycji, ani nie sądzę, by krwi przelewem należało w Polsce naprawiać sytuację polityczną i gospodarczą, a nie dbać o to wtedy, gdy sytuację można było opanować. Mówiłem marsz. Piłsudskiemu nie poraz pierwszy to, z czem nie kryję się przed nikim. Żaden rozumny człowiek nie może się cieszyć z nieustannej walki rządu z przedstawicielstwem narodu. Nikt nie chce bezsilnego parlamentu, ani bezprawnego rządu. Każdy, kto chce normalnego życia parlamentarnego i rządu, musi w naszych warunkach dążyć do utworzenia większości parlamentarnej, zgodnej z rządem i do rządu, liczącego się z wolą większości parlamentu. Kto tego nie rozumie, niechaj nie zajmuje się sprawami rządu, ani Sejmu. Kto zaś to rozumie, niechaj weźmie spis klubów poselskich, ich liczebność i skład osobisty, a wówczas łatwo pojmie myśli moje, troskę i obowiązki człowieka, którego przecież wybrano marszałkiem Sejmu i zastępcą Prezydenta Rzeczypospolitej.

Marszałek Piłsudski odpowiedział mi odmownie. Nie podaję jego słów, bo mnie do tego nie upoważnił. W dalszym ciągu rozmowy raczył mi rozmówić się z p. Switalskim i Sławkiem, ale uczynił to w formie tak — delikatnie mówiąc — oryginalnej, a raczej żołnierskiej, że z góry mu oświadczyłem, iż ze Switalskim i Sławkiem o Sejmie i utworzeniu większości mówić nie myślę.

W parę dni po tej rozmowie stanął marsz. Piłsudski przed Trybunałem Stanu. Mowy jego nie myślę tu przytaczać. Byłby warjatem, ten kto z mowy jego chciałby wnioskować o jakiejkolwiek pojednawczości wobec Sejmu i wobec konstytucji, czy obowiązujących ustaw państwa. Premjer Switalski mając wiadomość o mojej rozmowie w Belwederze, wyjechał do Biarritz, poseł Sławek również wyjechał do Francji. Wszyscy trzej nie myśleli się zatem liczyć jakoś ze sytuacją, stworzoną rzekomo 24 czerwca w Belwederze. Aż dopiero 22 września uczyniono mi zaszczyt powoływania się na moją suggestję, którą odrzucono i zlikwidowano w czerwcu, a która miała się stać podstawą zmiany kursu rządowego we wrześniu. Od zaszczytu tego muszę się stanowczo uchylić.

Na dalsze wywody artykułu p. t. „Gasnącemu światu" nie mam zamiaru reagować. Kto Sejmu nienawidzi i nim gardzi z całej duszy, osłabia się tylko podobnymi artykułami. Obawiam się bowiem obecnie, że gdyby się Sejm składał z 444 zwolenników dzisiejszego systemu rządzenia Polską, jeszczeby łaski w oczach marszałka Piłsudskiego nie znalazł, nawet po uchwaleniu wszystkiego, czegoby zażądał.

Samoobrona — w Złotej Księdze Z. F. N.

Londyn, 23. 9. ŻAT. Studenci palestyńscy, studjujący w Londynie, uchwalili zapisać samoobronę palestyńską do Złotej Księgi Żydowskiego Funduszu Narodowego.

Dalsze wyroki

Jaffa, 23. 9. ŻAT. Sąd okręgowy skazał Araba na 18-cie miesięcy więzienia za posiadanie broni palnej. Jeden z Arabów skazany został za podburzanie o przygotowanie ataku na Tel-Awiw na 3 lata więzienia.

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. Mieszkaniec Jerozolimy Rabinowicz skazany został na 15 funtów grzywny za noszenie broni palnej.

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. Aresztowany tu został kupiec żydowski Kwaso pod zarzutem zamordowania pewnego Araba podczas napadu tychże na Bejt Segan.

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. W Safed przebywa w więzieniu 150 Arabów, w innych miejscowościach 70 Arabów. Przeciwko 10 Arabom akt oskarżenia żąda zastosowania kary głównej.

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. Szeik Thalil ze wsi w pobliżu kolonji Jesod Hamaala, który miał być aresztowany za zorganizowanie napadu na tę kolonję, zbiegł. Władze aresztowały jego brata i syna.

Znowu tendencyjny komunikat rządu palestyńskiego

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. Korespondent polityczny „Palestine Bulletin" omawiając ogłoszony ostatnio komunikat rządu o wynikach sekcji zwłok ofiar rzezi w Hebronie określa ten komunikat jako nieścisły i wysoce niezręcznie zrobiony dokument. Administracja palestyńska — powiada to pismo — wystawia się przez takie dokumenty na pośmiewisko.

Słuszny zarzut

Jerozolima, 23. 9. ŻAT. „Palestine Bulletin" ogłosił list otwarty, podpisany przez „wiernego chrześcijanina", który czyni wyrzuty chrześcijańskim instytucjom w Jerozolimie, że nie pospieszyły z pomocą Żydom. Powiada on, że gdy chrześcijanie są w niedoli, Żydzi spieszą im z pomocą.

Powrót pos. Rauschera do Warszawy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 23. 9. (Sin) Minister pełnomocny Rzeszy niemieckiej i poseł w Warszawie Ulrich Rauscher powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął z dniem dzisiejszym urzędowanie.

Paderewski przebył operację

Bern, 23. 9. PAT. Ignacy Paderewski musiał się poddać operacji wycięcia wyrostka robaczkowego. Artysta został przewieziony do jednej z klinik w Lozannie, gdzie Dr Masson de Grave dokonał zabiegu. Operacja udała się najzupełniej. Stan chorego jest całkowicie zadawalający.

Rząd angielski spełni swe zobowiązania wobec sjonizmu

Sensacyjny artykuł b. ministra Churchilla

We wczorajszych telegramach podaliśmy już krótkie streszczenie PAT-nej artykułu, względnie oświadczenia, jakie były angielski minister skarbu i kolonij Winston Churchill złożył przed kilku dniami w San Francisco wobec przedstawiciela Żydowskiej Agencji Telegraficznej. Artykuł ten wywoła z pewnością należyty oddźwięk w kołach politycznych. Podajemy go poniżej w całości.

Red.

KONFERENCJA W KAIRZE.

Okres pokoju i postępu, jakim cieszyła się Palestyna od czasu konferencji w Kairze w r. 1921 został nagle i gwałtownie przerwany straszliwym wybuchem religijnej i rasowej namiętności. Blisko 200 mordów, popełnionych przeważnie na bezbronnych ludziach, *wzburzyło i żałobą okryło szeroką opinję publiczną w całym świecie anglosaskim, przed którego oczyma unosi się wizja żydowskiej siedziby narodowej.* Obecnie porządek został przywrócony. Okręty z wojskiem i samoloty szybko zjawiły się na miejscu. Opanowano sytuację, a gruntowne i bezpartyjne śledztwo ustali bezpośrednie przyczyny zajść i ukaże winnych. Musimy jednak także myśleć o przyszłości i zdecydować się do zarządzeń, które *uniemożliwią ponowienie się podobnych zajść tragicznych.*

Na konferencji w Kairze w r. 1921 doprowadziłem do ogólnego uregulowania kwestji Palestyny i Mezopotamji. Postanowienia te były w zasadzie przyjmowane przez każdy rząd następny. Celem moim było, ażeby zobowiązania, które Wielka Brytanja wzięła na siebie w czasie wojny, spełnione były wiernie, przy użyciu minimalnej ilości sił zbrojnych. W tym celu było i jest rzeczą nieodzowną, ażeby zarówno Żydzi jak i Arabowie na Środkowym Wschodzie byli traktowani sprawiedliwie i równomiernie.

KONCESJE NA RZECZ ARABÓW, IRAKU I TRANSJORDANJI.

Podczas gdy więc z jednej strony popierane były usiłowania sjonistyczne, pojednano się z narodem arabskim, przez założenie królestwa Iraku pod rządami emira Fejzula, oraz przez zamianowanie emira Abdulli, drugiego syna szeryfa z Mekki, gubernatorem Transjordanji. Kierującą nami myślą był zamiar przekonania Żydów i Arabów, że leży przed nimi owocna i szczęśliwa przyszłość na tych dalekich obszarach, że oba narody szanujemy, że oba mogą kultywować swe ideały, a każdy w myśl swych praw rozwojowych oddawać się pracy i wzbogacać wspólny kraj. Ten sam tok myśli powinien kierować naszemi ideami i działaniami także i dzisiaj.

ROZWIĄZANA BRYTYJSKA FORMACJA POLICYJNA.

Polityka z r. 1921 nie zaniedbała jednak i strony praktycznej. Wystawiłem *korpus żandarmerji* złożonej z 500 przeważnie byłych oficerów jako główny środek utrzymania pokoju wewnętrznego. Tego rodzaju formacja policyjna jest w takich krajach o wiele skuteczniejsza niż garnizony wojskowe. Policja wyższego typu, łatwa do zmobilizowania i rozporządzająca szybkiemi samochodami, pozostaje z każdą częścią kraju i z każdą klasą ludności w ścisłym i przyjaznym kontakcie. Ona wie, co się w kraju dzieje, zanim się to jeszcze stanie. Potrafi ona wywrzeć wielki wpływ na ludność i szybko zyskać sobie jej zaufanie. Stale się ona kierowniczką i doradczynią ludności, do której zwracają się z pełnem zaufaniem.

Ta formacja została stworzona i funkcjonowała, kiedy w r. 1922 opuszczałem swój urząd. Kiedy w r. 1924 wróciłem zastałem ją *rozwiązaną*. Ubolewałem nad tem, atoli otrzymałem zapewnienie, iż sytuacja tak dalece się poprawiła, „że można uniknąć tego ciężkiego obarczenia budżetu palestyńskiego".

WYPADKI PALESTYNSKIE — REZULTATEM POLITYKI EGIPSKIEJ?

I wszystko byłoby, przypuszczam, dobrze poszło, gdyby rząd robotniczy nie popełnił fatalnego i nierozważnego kroku. Ażeby znaleść uznanie u kilku swoich radykałów, poszedł tak dalece, że udzielił dymisji brytyjskiemu Wysokiemu Komisarzowi Egiptu lordowi Lloydowi, i zapowiedział wycofanie wojsk egipskich z Kaira i Aleksandrji. Wszystkie narody środkowego Wschodu są ze sobą najściślej zespolone. Ale zawsze istnieją i w tych krajach antagonizmy, spory i animozje. Ciągle musi się tam łagodzić kłótnie i fanatyzmy. Każdy pozór braku siły i energji po stronie rządu brytyjskiego, każdy pozór braku zaufania do jego misji, może jak wicher rozpętać płomień tych namiętności. **Nie wątpię, że oświadczenie o cofnięciu garnizonów brytyjskich z Egiptu, gdzie od blisko 50 lat utrzymywały pokój i strzegły postępu że następnie jawne zdezawuowanie lorda Lloyda podjęte zostały przez malkontentów arabskich, jako sygnał, że teraz nadeszła godzi na działania.** Co zdarzyło się w Palestynie, stanowi tylko przedsmak tego, co **bezwątpienia w znacznie większych rozmiarach nastąpi w dolinie Nilu, a w gigantycznych wprost rozmiarach na wszystkich krańcach Indyi, skoro raz zakończy się trzeźwy, pacyfikacyjny wpływ na ludność zapomocą organów brytyjskiego imperjum.**

SIŁA RZĄDU ROBOTNICZEGO WOBEC POWSTANIA ARABÓW.

Trudno o gorszy moment, jaki wybrali obecnie Arabowie do swego ataku. Ich przywódcy kompletnie nie zrozumieli brytyjskiej sytuacji politycznej. Nigdy nie istniał rząd, który, wykonując swój obowiązek, byłby w stanie łatwiej przywrócić porządek w Palestynie, niż rząd obecny. Gdyby ten wybuch był nastąpił w czasie urzędowania rządu konserwatywnego, wówczas socjaliści i liberali zaatakowaliby rząd, a i w swej krytyce posunęliby się bezsprzecznie do żądania zrzeczenia się mandatu nad Palestyną i odwołania przyrzeczeń danych sjonistom. Byliby przytem doznali energicznego poparcia ze strony popularnych dzienników konserwatywnych, jak „Daily Mail" i „Daily Express". Rząd konserwatywny znalazłby się przeto w bardzo trudnem położeniu politycznem gdyby to nieszczęście zdarzyło się podczas jego urzędowania.

MacDonald jest jednakowoż w tej sprawie politycznie w bardzo silnej pozycji. Rząd robotniczy zobowiązał się spontanicznie i własnowolnie zrealizować deklarację Balfoura i pomóc w stworzeniu żydowskiej siedziby narodowej. Rząd wszystko uczynił, ażeby na czas podjąć kroki, celem przywrócenia porządku, a we wszystkich swoich żądaniach co do pieniędzy i wojska dozna z pewnością poparcia znacznej większości konserwatywnych i liberalnych członków Izby gmin. Wrogie mu organy z pośród prasy konserwatywnej nie będą w stanie wywrzeć jakiegokolwiek wpływu na jego decyzję. **Nie ulega przeto żadnej wątpliwości, że w Palestynie będzie mogła być przeprowadzona spokojna i stanowcza polityka i że zobowiązania przyjęte przez Wielką Brytanję wobec Żydów i Arabów zostaną w granicach ludzkiej możliwości wiernie spełnione.**

Zobaczmy, na czem owe zobowiązania polegają. **Nigdy nie myślało się, ażeby Żydów uczynić w Palestynie panującą i dominującą rasą, której wszyscy inni byliby podlegli.** Prawa i pretensje Arabów co do równouprawnienia i równego skrupulatnego traktowania ich specjalnych interesów i uzasadnionych uczuć, są nam tak samo święte. Dlaczegóż nie dałyby się one pogodzić z wybudową żydowskiej siedziby narodowej?

ZASŁUGI ŻYDÓW OKOŁO PALESTYNY

Żydzi nie uczynili Arabom w Palestynie nic złego. Wprost przeciwnie. **Przynieśli im jedynie tylko dobre dary**, lepszy dobrobyt, bardziej rozwinięty handel, wyższy stopień cywilizacji, zdwojone źródła zarobku, nowe gałęzie pracy, wyższe płace, **większe obszary gruntów uprawnych i lepszą irrygację, jednem słowem, owoce rozsądnej i nowoczesnej wiedzy.** Ktokolwiek widział piękne miasto ogrodowe Tel Awiw lub urodzajne plantacje w Riszon Le Zion, nie potrzebuje żadnych dalszych dowodów. Cierpliwość, pilność i inteligencja wyczarowały tutaj z gorących piasków pustyni zielone pola, ogrody winne, cieniste gaje, ośrodki oszczędnej i szczęśliwej **pracy społecznej, które i bez deklaracji Balfoura zasłużyły sobie na silną ochronę i sympatję wszystkich wolnych i sprawiedliwych ludzi w każdej części świata.**

Zło czasem wychodzi na dobre. *Uwaga nietylko Wielkiej Brytanji, ale i całego świata została zwrócona na Palestynę i jej losy.* Zawcześnie jeszcze z góry ustalać, jakie zarządzenia zostaną powzięte dla podniesienia bezpieczeństwa w kraju. Jestem natomiast szczęśliwy, iż mogę jasno powiedzieć, że *utrzymanie skutecznej żandarmerji brytyjskiej uważam za istotny element należytego spełnienia naszego zadania.* Na Ziemi Świętej jest wkońcu *miejsca dość dla wszystkich.* Niema obszaru, o którym by można z większą słusznością powiedzieć, jak o Palestynie, „że ziemia jest szczodrą matką, która o wszystkie swe dzieci troszczyć się będzie, jeśli uprawiać ją będą w sprawiedliwości i spokoju".

Dzisiejsza ludność Palestyny nie wynosi jeszcze nawet piątej, może nawet i dziesiątej części zaludnienia w czasach rzymskich. Ogołocone stoki pagórków okazują na swoich tarasach jeszcze ciągle ślady zanikłej agrykultury, równiny wymagają tylko stosunkowo prostego nowodnienia, aby rozkwitnąć we wspaniałe ogrody.

Jak długo przywódcy sjonistyczni trzymają szeregi swych zwolenników zdala od szkodliwych i buntowniczych elementów rosyjskich(??) potrafią ponownie ożywić rozkwit i opinję swej pierwotnej ojczyzny. *Mają prawo domagania się, aby dana im była pełna po temu sposobność. Jesteśmy w tym kierunku wszyscy zobowiązani, a Wielka Brytanja, któ ra to wspólne zobowiązanie wzięła na siebie we formie bezpośredniej i wyraźnej, nie będzie wahać się w spełnieniu tych obowiązków.*

Pamiętajcie o Funduszu Pomocy dla poszkodowanych w Erec Izrael

Dotychczasowa taktyka wobec Arabów — zbankrutowała

Angielska opinja wobec wypadków. — Co pisze prasa robotnicza. — Stanowisko przywódcy Labour Party. — Odważny głos komandora Kenworthy'ego. — W jakim kierunku pójdzie polityka rządu brytyjskiego? — Konieczność poparcia emigracji żydowskiej i odbudowy żydowskiej siedziby narodowej.

Znamienny artykuł pułk. Kenworthy'ego

Angielska opinja publiczna zajęła naogół chłodne, pełne rezerwy stanowisko wobec wypadków palestyńskich. Takie stanowisko było podobno dyktowane świadomością — dla Anglika bardzo przykrą, — że administracja brytyjska w Palestynie nie stanęła na wysokości zadania, dała się zaskoczyć krwawemi wypadkami i doprowadziła swą taktyką do mordów i grabieży. Prasa angielska niemal jednomyślnie uznała, iż nie czas na wypowiedzenie poglądów co do wypadków palestyńskich w chwili, gdy śledztwo jeszcze się toczy. Fala protestów, która objęła całe żydostwo, nacisk dyplomatyczny wywierany na rząd angielski, wprawił pozatem koła polityczne w Anglji w niemałe zakłopotanie, co wyrażało się bardzo silnie w tonie prasy angielskiej, nawet robotniczej. Jest rzeczą wielce charakterystyczną, że przywódcy Labour Party, znani sympatycy sjonizmu, zachowywali w okresie wypadków palestyńskich albo milczenie, albo też wypowiadali ogólnikowe uwagi. Milczenie to przerwał obecnie poseł Kenworthy, członek Labour Party znany sympatyk sjonizmu, który ogłosił obszerny artykuł poświęcony przyszłości Palestyny.

Nie jest przesadą — pisze poseł Kenworthy, że tragiczne wypadki palestyńskie poruszyły sumienie świata. Nie należy zaprzeczyć, że są one ciosem dla autorytetu angielskiego, skoro w kraju powierzonym przez Ligę Anglji mogło dojść do krwawej rewolty. Sytuacja jest obecnie opanowana, a jest rzeczą pewną, że

rząd robotniczy wyjaśni ją całkowicie.

Przyczyna wypadków jest, zdaniem autora, następująca: Kilku duchownych arabskich, a duchowni są u Arabów często przywódcami politycznymi, sądziło, że obecny rząd brytyjski, nie posiadający większości w parlamencie,

zlęknie się objawów siły

i będzie można wszystko uzyskać groźbami rewolty. Jest to wielki błąd polityków arabskich. Labour Party występuje przeciwko wojnom i przeciw nadużywaniu pięści, ale nawet najbardziej zapaleni zwolennicy rozbrojenia wśród nas

uznają prawo do samoobrony

i utrzymania porządku.

Niema mowy o tem, by rząd angielski ugiął się przed groźbami muzułmanów w Palestynie, w Arabji, Egipcie czy w Indjach.

Rząd robotniczy nietylko przywróci spokój w kraju i ukarze winnych, lecz będzie kontynuował politykę deklaracji Balfoura, z tą różnicą, że będzie ja realizował

nietylko co do litery, lecz także co do ducha i treści.

Obecnie stało się jasnem, że wszelkie próby pozyskania fanatycznego elementu ludności arabskiej nie doprowadziły do celu. Od 10 lat urzędnicy administracji brytyjskiej pragnęli pozyskać Arabów. Pozwolono im zniweczyć status quo przy Ścianie Płaczu, na co

nigdy Turcy nie zezwolili,

przyznano im ziemię,

którą wedle mandatu należało przyznać Żydom,

oddawano im ze szkodą dla robotników żydowskich wszystkie prace, uwalniano ich od podatków. Co więcej, agitatorzy arabscy, skazani swego czasu za morderstwa, zostali ułaskawieni i otrzymywali wybitne stanowiska w administracji palestyńskiej. Tendencje były do bre, gdyż chciano w ten sposób pozyskać Arabów. Ale rezultat jest wręcz przeciwny. Posunięcia rządu wywołały wśród Arabów mniemanie, iż rząd jest słaby, że nie zamierza wykonać deklaracji Balfoura, w obawie przed muzułmanami.

Nadszedł już czas, by rozpocząć inną politykę. Nie chcemy krzywdzić Arabów, ale musimy obecnie rzeczywiście

ułatwić Żydom odbudowę żydowskiej siedziby narodowej.

Musimy popierać emigrację i kolonizację żydowską. Trzeba stworzyć milicję żydowską pod komendą oficerów angielskich. Na całym bliskim Wschodzie mamy jedną

przyjazną ludność, to jest Żydów.

Toteż Żydzi powinni mieć środki do samoobrony, jak koloniści brytyjscy we wschodniej Afryce.

Przedewszystkiem należy przeprowadzić surowe śledztwo. Oczywiście niema sensu aresztować kilkudziesięciu Arabów, a pozostawiać na wolności prawdziwych winowajców, agitatorów arabskich. Anglja musi

panować w Palestynie, albo zrzec się mandatu nad Palestyną.

Przeciwnicy arabscy *nie mogą* nawet liczyć na to, że otrzymają pomoc od jakiegokolwiek odpowiedzialnego przywódcy konserwatystów, liberałów, czy Labour Party w Anglji. Palestyna, pomijając zobowiązanie, zajmuje za bardzo doniosłe miejsce w imperjum brytyjskiem, by można dyskutować o zmianie polityki. Byłoby obłudą twierdzić, że Anglja tylko z przyczyn altruistycznych pozostaje w Palestynie. Palestyna jest dziś

jedyną podstawą obrony kanału Sueskiego.

a bezpieczeństwo Kanału Sueskiego jest najżywotniejszym interesem brytyjskich dominjów. Może niektórzy muzułmańscy przywódcy w Indjach rozpoczną agitację antyżydowską ale rząd indyjski zna doskonale strategiczną doniosłość Palestyny. Port w Hajfie będzie miał olbrzymie znaczenie dla imperjum brytyjskiego i stanowić będzie podstawę wpływu Anglji na całym Wschodzie a z tego Anglja nie może łatwo zrezygnować. Palestyna posiada dla Anglji olbrzymie znaczenie. O tem wiedzą doskonale przywódcy naszych trzech stronnictw angielskich podobnie jak wiedzą, że tylko

liczebnie duża ludność żydowska i ekonomicznie silne społeczeństwo żydowskie w Palestynie.

może stanowić należyte zabezpieczenie dla spokoju na Wschodzie. Co się zaś tyczy Arabów, to wiemy, że w przeciągu 10 lat poprawiła się ich sytuacja, a jeszcze bardziej poprawi się, jeśli rząd będzie konsekwentnie realizował deklaracje Balfoura. A jest prawie pewnem, że rząd Labour Party przystąpi obecnie z największą energią do zmiany systemu w pracy palestyńskiej i będzie liczył się przedewszystkiem z postulatami żydowskiej siedziby narodowej.

Stanowisko Labour Party wobec wypadków palestyńskich

Praga. (ŻAT) W odpowiedzi na telegraficzną interwencję u Labour Party czechosłowackiego związku „Poalej Sion“, ostatni otrzymał pismo, w którem Labour Party donosi, że naczelne władze stronnictwa wyłoniły specjalną komisję celem rozważania spraw palestyńskich. Komisja ta wraz z przywódcą Poalej Sjon inż. Kaplańskim przyjęta była przez ministra kolonij lorda Passfielda. Wkońcu Labour Party donosi, że w dalszym ciągu stronnictwo śledzić będzie rozwój wypadków w Palestynie, zajmując bezwzględnie stanowisko popierania żydowskiego dzieła odbudowy w Palestynie.

Co mówi b. minister kolonij Amery?

Toronto. (ŻAT) Przemawiając w Empire Canadian Club na temat polityki Wielkiej Brytanji na Bliskim Wschodzie, b. sekretarz stanu dla spraw kolonij w gabinecie Baldwina p. Amery oświadczył m. in.

Wielka Brytanja kontynuować będzie w Palestynie politykę opartą na deklaracji Balfoura. Ostatnie głębokiego pożałowania godne wydarzenia w Palestynie zwadzięczyć należy zatargom o Scianę Płaczu. Oczywiście wdrożone dochodzenie obejmie osoby, odpowiedzialne za zaszłe wypadki i za tragiczne morderstwa, dokonane na niewinnych ludziach. Odpowiedzialni za wypadki będą ukarani. Ostatecznie istniejące rozbieżności winny być wyjaśnione celem ustanowienia zgodnego i przyjaznego współżycia Żydów i Arabów w Palestynie. Wybuchy fanatyzmu religijnego na Wschodzie nie powinny nas wprawić w zbytni pesymizm. Wiadomo bowiem, że zapał religijny ludów wschodnich nie wymaga wiele, aby rozniecić namiętności, które łatwo mają ujście w rewoltach i krwawych rzeziach.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek i w czwartek daje teatr komedję Verneuila „Azais“, której wszystkie przedstawienia odbyły się wobec wysprzedanej widowni. Repertuar tego tygodnia przyniesie ponadto powtórzenia w środę i w piątek komedji Kiedrzyńskiego „Miłość bez grosza“ z kapitalną kreacją K. Junoszy- Stępowskiego, w sobotę zaś tylko jeden raz powtórzenie „Wielkiego kramu“ Shawa, którego przedstawienia przerwano w pełni sukcesu. W próbach komedja węgierskiego pisarza Wł. Fodora „Mysz kościelna“, oraz na otwarcie cyklu Fredry komedja „Przyjaciele“.

— **JUTRO PREMJERA W „GONGU“.** Dziś, we wtorek grana będzie po raz ostatni rewja składana „Ona go zdradza“. Jutro, we środę premjera przebojowej rewji „To się wszystko zmieni“ w 16 obrazach z udziałem najlepszych sił zespołu. Początek przedstawień punktualnie o godz. 7-mej i 9-tej. Ceny miejsc zmienione od 5.50 do 2 zł.

— **SŁAWNY KWARTET GŁAZUNOWA,** który na niedzielnym koncercie okazał się przedstawicielem prawdziwego artyzmu oraz najwyższej kultury i był przedmiotem niebywałych owacyj ze strony rozentuzjazmowanej publiczności, wystąpi w Krakowie po raz drugi i ostatni we czwartek 26 bm. w Starym Teatrze. W programie umieścili znakomici artyści przepiękny kwartet Schuberta D-moll oraz kwartet F dur Ravela i kwartet E-moll Beethovena.

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH.

TEATR MIEJSKI W KRAKOWIE

Wtorek: „Azais“ (z udz. K. Junoszy- Stępowskiego).

TEATR REWJI „GONG“ RAJSKA 12

Wtorek: „Ona go zdradza“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

BAGATELA: „Erotikon“.
CORSO: „Płonący okręt“ (w roli gł. Mary Kid i Andre Nox).
UCIECHA: „Zemsta hr. Monte Christo“.
WARSZAWA: „Monty Banks“.
SZTUKA: „Girlsy Paryża“.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

R. SP.: Szczere uczucie, ale rzecz nie do druku.

R. K. BIELSKO: Proszę się zwrócić do Biura korespondencji przy Związku Żyd. Stow. Akad. w Warszawie, plac Żelaznej Bramy 6, m. 11.

CZYTELNIK Z PODGÓRZA: Należy wnieść skargę sądową, proszę więc zwrócić się do adwokata.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 23 września.

Zapotrzebowanie na dewizy, zmieniające się z dnia na dzień, nie wykracza poza granice normalne. Zmiany i wahania kursow poszczególnych dewiz ob racają się w ramach międzynarodowego arbitrażu. Obroty dewizami między bankami są dość znaczne, dlatego popyt na dewizy w Banku Polskim utrzymuje się na stosunkowo niskim poziomie.

Dewizy New York notują bez zmian 8'90, kurs dolara gotówkowego, dla którego małe jest zainteresowanie, w obortach pozagiełdowych waha się między 8'88 i pół, a 8'88 i 1 czwarta, przyczem podaż przeważa popyt. Za ruble złot płacono w tygodniu sprawozdawczym 4'64—4'63 i 3 czwarte, przy średnim popycie. Czerwieńce sowieckie 1'93 dol. w pl., 1'94 dol. w żąd.

Dewizy europejskie ulegały w tygodniu sprawozdawczym tylko minimalnym wahaniom przy zmieniającej się z dnia na dzień tendencji dla poszczególnych dewiz. W końcu ubiegłego tygodnia notowano na giełdzie warszawskiej oraz w obrotach pozagiełdowych za 100: Holandja 357'60, Belgja 123'93, Londyn za 1 Ł 43'22, Zurich 171'83, Paryż 34'90 i pół, Praga 26'39 i pół, Medjolan 46'66, Wiedeń 125'43. W obrotach międzybankowych płacono za dewizy Berlin 212'32 i pół, a za dewizy Gdańsk 172'81.

W związku z zakończeniem ferjí, zwiększyła się znacznie frekwencja na giełdzie. Mimo wszystko jednak stagnacja trwa w dalszym ciągu. Przyczyny tego stanu rzeczy poza ogólnym brakiem gotówki i rezerwą, uzasadnioną niewyjaśnioną sytuacją gospodarczą, doszukiwać się należy w nienormalnej pozycji technicznej giełdy. Nieco zwiększony popyt nie może być w obecnych warunkach zaspokojony w sposób normalny, powodując nieuzasadnioną i wygórowaną zwyżkę kursów, aby w chwili, kiedy został on zaspokojony, doprowadzić znowu do nieuzasadnionej zniżki. Zdawałoby się, że przy tak wyjątkowo korzystnym i solidnym papierze, jakim jest akcja V. Banku Polskiego, będzie można tego rodzaju anomalij uniknąć. Tymczasem i ten papier ulega zgoła nieprzewidzianym i nieprzewidzialnym fluktuacjom kursowym. Zwyżki i zniżki kursowe kilku procent dziennie nawet przy tym papierze są na porządku dziennym, co jest najlepszym dowodem anormalnych i wymagających sanacji stosunków na naszej giełdzie stołecznej. Giełda nasza już od dłuższego czasu przestała być barometrem życia gospodarczego, choć nie brak nadziei, że przy odpowiednim wysiłku sfer miarodajnych będzie można ruch giełdowy sprowadzić na właściwe tory.

Kursy popularniejszych papierów kształtowały się w ubiegłyb tygodniu następująco: pierwsza cyfra z 14-go, druga z 21-go b. m., względnie z ostatniego dnia, w którym papier dany notowano): 4% Premj. Poż. Inwest. 120'25—119'75, 7% Premj. Poż. Dol. 60—61'25, 5% Poż. Konwers. 49'50—49'50, 4 i pół L. Z. Ziemskie 49—49, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 66'50—67'25, Bank Polski 174'75—170, Bank Zachodni 71, Bank Zw. Sp. Zar. 78'50, Cegielski 40'50—41'25, Modrzejów 22'25—22, Parowóz 25'50, Starachowice 26'25—25'25, Warsz. Cukier 31, Norblin 103'25, Spiess 135, Ostrowiec 85'25—84'50, Firley 51.

Stk.

—o§o—

Frekwencja i finanse P.W.K.

Olbrzymi sukces wystawy poznańskiej

W wywiadzie udzielonym naszemu współpracownikowi, oświadczył dyrektor finansowy PWK p. Mikołajczak, że frekwencja na wystawie poprawiła się w ostatnim miesiącu niebywale. Podczas gdy w poprzednich miesiącach naliczyć było można przeciętnie 30 000 gości dziennie, w ostatnich dniach podniosła się ilość gości na przeszło

40.000 osób dziennie.

Warto nadmienić, że na wystawie barcelońskiej frekwencja dzienna dochodzi przeciętnie do 10.000 osób dziennie.

Co się tyczy strony finansowej wystawy, to własnemi siłami wystawa budżetu swego oczywiście zrównoważyć nie zdoła, czego zresztą nie dokonała żadna wystawa na świecie. Dochód bowiem z dzierżaw i biletów wstępu stanowi zwykle zaledwie połowę dochodu ogólnego (w przeciwnym razie ceny byłyby odstraszające dla wystawców i zwiedzających) — drugą zaś połowę asygnuje zwykle rząd, względnie miasto lub wspólnie. W konkretnym wypadku PWK. deficyt ten będzie wynosił

około półtora miljona złotych

W historji wystaw światowych nie było jeszcze takiego wypadku, ażeby kierownictwo wystawy tak niskim kosztem zorganizowało tak dużą wystawę i przytem o własnych siłach zmobilizowało 4/5 kapitału.

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe!

Ze Lwowa donoszą, że Izba Skarbowa we Lwowie rozesłała do Urzędów skarbowych, podatków i opłat skarbowych przed niedawnym czasem wykaz procentów średniej dochodowości przedsiębiorstw handlowych, przemysłowych i wolnych zawodów do użytku i zastosowania przy wymiarze podatku dochodowego na rok 1929. W porównaniu ze stawkami poprzedniej tabeli nowy wykaz w bardzo wielu pozycjach zawiera znacznie **podwyższone procenty dochodowości w stosunku do sumy obrotu.**

Fakt podwyższenia stawek procentowych średniej dochodowości w obecnych warunkach gospodarczych, pozostających pod znakiem wybitnej recesji, zaniepokoił sfery handlowe i przemysłowe wysokim stopniu.

Trudno rzeczywiście o jaskrawszy dowód całkowitego niezrozumienia władz fiskalnych dla faktycznego stanu życia gospodarczego, jak podwyższenie obecnie norm dochodowości!

Międzynarodowa konferencja drzewna

Ostanio zakończyła się w Bratislawie Międzynarodowa Konferencja Drzewna. Uchwały, jakie na niej zapadły, będą miały doniosłe znaczenie dla regulacji stosunków, panujących na międzynarodowym rynku drzewnym. W pierwszym rzędzie postanowiono stworzyć w najbliższym czasie **stały międzynarodowy sąd arbitrażowy, złożony ze specjalistów handlu i przemysłu drzewnego.** Wobec trudności, jakie się mogą nastręczyć przy prowadzeniu spraw w poszczególnych państwach Europy, stworzenie takiego sądu stanowić będzie wielki krok naprzód. Pozatem, konferencja opracowała w ogólnych zarysach projekt **międzynarodowej ochrony kredytów w gospodarce drzewnej.** Znający stosunki, panujące w międzynarodowym przemyśle i handlu drzewnym, z pewnością radośnie powita tę inicjatywę ochrony ich interesów, gdyż po wprowadzeniu w życie tego projektu, ryzyko w międzynarodowych transakcjach drzewnych zostanie znacznie zmniejszone.

—•—

STOSUNKI HANDLOWE Z AMERYCE. W biurach Izby przemysłowo handlowej w Krakowie jest do przejrzenia w godzinach urzędowych wykaz firm amerykańskich, chcących nawiązać stosunki handlowe z przedsiębiorstwami tut. okręgu w charakterze bądź sprzedawców, bądź też odbiorców.

SZALOM ASZ.

MATKA

Przekład M. Kanfera

11) (Ciąg dalszy)

LIST Z AMERYKI.

A potem wielkie przywitali szczęście.

Z Ameryki nadszedł list od wielkiego „chłopa" z dobrym „kwitkiem".

Jeden list już przedtem otrzymano. Jak tylko przyjechał do Ameryki, napisał list: „Kochany Tato, kochana Mamo", — pisał, — „szczęśliwie przebyłem straszliwy ocean i znajduję się już w Ameryce". A potem jeszcze dodaje: „Wszystko, co tato opowiadał o oceanie, niczem jest w porównaniu z prawdziwem morzem. Przez czternaście dni trzymano mnie z innymi ludźmi w piwnicy, twarz miałem zawiniętą w kołdrę i nie wiedziałem, czy jeszcze żyję, czy już umarłem.

Pouczałeś mnie też, że gdy przejdę granicę, to mam pierwszemu Niemcowi, którego spotkam, powiedzieć: „Gut Morgen", ale donoszę ci, że nie widziałem żadnego Niemca na oczy. Jakem tylko znalazł się po tamtej stronie, dokąd nas nocą furman Chaim przeszmuglował, zabrano nas wszystkich i zamknięto jak bydło w wagonie, a następnie jak are sztantów odesłano na okręt, tak, że nie mogłem nawet na żadnej stacji zejść, aby popatrzeć się w oczy jakiemuś Niemcowi".

Ojciec dziwił się nawet, że Niemiec zdolny jest do czegoś podobnego... Wszak Niemcy to porządni ludzie... Oskarżał więc swego syna: „Naturalnie, gdy mija przed sobą takiego niedołęgę... Zobaczyłbyście, czyby mnie wpakowali do zamkn ęcia!"

I to tym ślicznym chłopiec milczał przez kilka miesięcy, nie dając o sobie znaku życia. Sara Rywka obawiała się, czy jej syn, broń Boże! nie przepadł. Bezsenne miała noce, bo do wszystkich jej kłopotów przybył jeszcze jeden.

„Anczlu" — wzdychała w nocy, — „co się stało z chłopcem? Straszliwie jestem niespokojna. Wyprawiliśmy dziecko na dalekie morza. Anczlu, obawiam się, że chłopakowi coś przydarzyło się w tych obcych krajach".

„Napewno się hultaj i wydaje wszystko do ostatniego grosza. Zawsze był hultajem i nim pozostanie", — bawił się Anczel w proroka.

Znowu upłynęły miesiące. Przed Wielkanocnemi Świętami (Pesach zawsze był dla rodziny Anczla szczęśliwem świętem, prawdziwe cuda się wtenczas wydarzały), nadszedł od najstarszego syna list z Ameryki wraz z fotografją i przekazem na 25 rubli. Sara Rywka oglądała fotografję i swym oczom nie wierzyła: „Czy to jest jej syn?". — pytała się.

Chłopiec na fotografji był jak żywy. Krótkie miał ubranie, a na kamizelce wisiał złoty łańcuch.

„Jak ma złoty łańcuszek, ma też napewno i złoty zegarek". — wnioskował ojciec. — Kto bowiem ma łańcuch bez zegarka?"

A na fotografji stoi chłopak przed wielką wazą z kwiatami, oparty o stolik ze wszystkiemi przyborami do herbaty — w dodatku bez kapelusza. W liście zaś pisał:

„Kochana Mamo, nie myśl, żem o Tobie zapomniał. Jak matka nigdy nie zapomina o swem dziecku, tak dziecko nie zapomina nigdy o matce, która go wydała na świat.„ — Sara Rywka płakała przy tych słowach, jak gdyby czytała żałobne psalmy z Tiszabeaw, a Anczel zaledwo mógł ją uspokoić: „Na miłość Boga! daj mi czytać dalej list, potem będziesz płakać".

„Nie pisałem do was, ponieważ nie miałem wam co pisać. Wiele w Ameryce przecierpiałem. Gdyby wszystkie morza przemieniły się w atrament, wszystkie lasy w pióra, a wszystkie nieba w papier, nie mógłbym wam opisać, jak ciężko walczyłem w Ameryce..."

„Naturalnie, bierze się dziecko i wypędza się na sam koniec świata". Sara Ryfka wybuchła na nowo płaczem.

„Przestaniesz już wreszcie! Daj dalej czytać!", — krzyczy Anczel.

„Dzięki Bogu wszystko mam już za sobą", — pisze chłopak dalej, — „a teraz piszę już ten list w radosnem usposobieniu. Nie pisałem wam dotychczas, ponieważ nie chciałem was poczęstować tylko suchemi słowami"...

Po tych słowach były w liście pauzy — domyślniki, nad któremi Anczel się zatrzymał.

„Czy rozumiesz myśl ukrytą w słowach: „Nie chciał nas poczęstować suchemi słowami", — Saro, Ameryka z naszego chłopca uczyniła człowieka".

„A teraz, kochany tato", — pisał chłopak dalej, — „opiszę ci wszystko, com przeżył w Ameryce. Po pierwsze, gdym przybył do Ameryki i pytał się o wuja Pinchasa, którego adres mi dałeś, nikt nie wiedział kim jest wuj Pinchas. Zwróciłem się do rodaków, zmarnowałem dnie i tygodnie, szukając wuja Pinchasa, a nikt nie wiedział, kim on jest. Obyś mi był nie dał listu do wuja Pinchasa, a byłbyś mi zaoszczędził kilku tygodni niepotrzebnej mitręgi, a jabym odrazu poszedł do pracy".

„Naturalnie, gdy się głupca posyła na jarmark", — odezwał się ojciec.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Przyszłość Palestyny

Doniosła enuncjacja prez. Weizmanna

Jak już w numerze wczorajszym donieśliśmy, ukazał się onegdaj w prasie europejskiej artykuł prezydenta Organizacji Sjonistycznej, prof. Weizmanna, p. t. „Przyszłość Palestyny". Ze względu na temat, jak i osobę autora podajemy artykuł ten poniżej prawie w całości.

ŻYDZI I ARABOWIE.

Kiedy Żydzi stwarzali podstawę pod żydowską siedzibę narodową w Palestynie, kultywowali równocześnie kraj i rozwijali jego bogactwa naturalne na korzyść wszystkich jego mieszkańców: zarówno Arabów, jak i Żydów. — **Żydzi od początku starali się wedle możności o stworzenie sąsiedzkich stosunków z ludnością arabską.** Słowem i czynem dawali Arabom do poznania **swoje szczere pragnienie dojścia do przyjaznego porozumienia.** Mimo okropnych wykroczeń, których ofiarami byli Żydzi w ciągu ostatnich tygodni, odrzuca Organizacja Sjonistyczna od siebie myśl identyfikowania Arabów jako całości z agitatorami i podszczuwaczami, którzy rozpętali namiętności.

Cóż ma się więc stać w przyszłości? Gdy rząd angielski oznajmił o nominacji komisji śledczej, oświadczył równocześnie, że „rząd J. K. Mości, skoro komisja ukończy swą pracę, poważnie rozważy linje wytyczne, jakiemi ma kroczyć przyszła polityka w Palestynie **w ramach postanowień mandatu".** W jednym punkcie niema żadnych wątpliwości. Rząd bez wahań jeszcze raz z naciskiem podkreślił zobowiązania, jakie Wielka Brytanja wzięła na siebie w mandacie i deklaracji Balfoura co do stworzenia siedziby żydowskiej w Palestynie. W łączności z oświadczeniami, złożonemi przez premjera i sekretarza stanu dla spraw zagranicznych w Genewie, nie pozostawia zapewnienie sekretarza dla spraw kolonij żadnej wątpliwości **co do stanowczej decyzji rządu angielskiego nietylko przywrócenia i utrzymania porządku w Palestynie, lecz także co do ścisłego spełnienia zobowiązań mandatowych.**

RZĄD BRYTYJSKI A ARABOWIE.

Chociaż Organizacja Sjonistyczna jest ostatniemi wypadkami wstrząśnięta i zdeprymowana, to jednak żywi nadal głęboko przekonanie, że rząd brytyjski spełni przyrzeczenia, które złożył w czasie wojny, a obecnie z takim naciskiem ponowił. Tymczasem jest jednak rzeczą konieczną, ażeby Arabom, z których niektórzy oddają się pod tym względem jak widać jeszcze iluzjom, dać jasno do zrozumienia, **że owe przyrzeczenia były pomyślane bardzo poważnie i że zostaną urzeczywistnione.** Nic nie naraziłoby bardziej na szwank rozwoju przyjaznych stosunków między Żydami a Arabami, do jakich Organizacja Sjonistyczna zawsze z całą szczerością dążyła, jak gdyby u Arabów i ich przywódców miało się ustalić przekonanie, że rząd angielski da się aktami gwałtu lub pogróżkami odwieść od postanowionego politycznego kursu. Arabowie rozumieją conajmniej tak dobrze, jak inni ludzie, jasne i stanowcze zarządzenia. Leży zarówno w interesie angielskim, jak i żydowskim, oraz arabskim, ażeby ludność Palestyny raz na zawsze uświadomiła sobie, że rząd angielski, jak tego wymaga jego bezsprzeczny obowiązek, **zdecydowany jest stworzyć przesianki, które ułatwią wybudowanie żydowskiej siedziby narodowej.**

Nic nie mogłoby mieć lepszego skutku, jak natychmiastowe zarządzenie w kierunku **możliwie wielkorzutnej żydowskiej imigracji.** Żydzi są silnie zdecydowani dzieło swe w Palestynie kontynuować z jeszcze większą energją i jeszcze w większych rozmiarach, aniżeli dotychczas. Ale nic nie jest od nich bardziej oddalone, niż naruszenie arabskich praw lub interesów. Podczas ostatnich niepokojów wykazali Żydzi powściągliwość, która wywołała ogólny podziw. Także i dzisiaj nie jest ich stanowisko pod żadnym względem wojownicze lub agresywne. Żywią oni nadal przekonanie, że **problem arabski da się rozwiązać bez poważnych trudności, jeśli Arabom otworzy się wkoń cu definitywnie oczy na to, że nowy regime nie da się obalić aktami gwałtu.**

ARABOWIE I KOLONIZACJA ŻYDOWSKA.

Bezpośrednio po rozruchach w Jaffie przyjął XII. Kongres Sjonistyczny w roku 1921 jednogłośnie następującą rezolucję: „Nieprzyjazna postawa arabskiej ludności w Palestynie, która została podszczuta przez nieodpowiedialne elementy do aktów gwałtu, nie może osłabić **ani naszej decyzji co do wybudowy siedziby żydowskiej, ani też naszego stanowczego zamiaru co do współżycia z ludnością arabską w zgodzie i wzajemnem poszanowaniu, oraz rozwijaniu wespół z nią naszej wspólnej ojczyzny, w kwitnącą społeczność, której wybudowa winna na każdej części ludności zapewnić swobodny rozwój narodowy".** — Stworzenie żydowskiej siedziby narodowej niczego nie przynosi z sobą, co dałoby Arabom powód do najmniejszych obaw. Jeśli się zneutralizuje drobną grupkę awanturników politycznych, którym na niczem mniej nie zależy jak na spokojnej i zadowolonej Palestynie, — co też łatwo może nastąpić, — to nie potrwa długo, a w Palestynie rozpocznie się **okres spokojnego rozwoju, w którego owocach uczestniczyć będą Arabowie w pełnej mierze. Palestyna potrzebuje Żydów nie mniej, niż Żydzi potrzebują Palestyny.** Nadejdzie czas, kiedy Arabowie przekonają się, iż walką nic nie osiągną, że natomiast pełna zrozumienia współpraca między obu rasami, obom przyniesie trwałe korzyści.

ŚCIANA PŁACZU.

W ostatnim ustępie swej enuncjacji mówi prezydent Weizmann o Ścianie Płaczu, oświadczając, że wszelkie twierdzenia o tem, jakoby Żydzi chcieli zagarnąć miejsca święte mahometan, są z gruntu oszczercze, co do samej zaś Ściany Płaczu dążą Żydzi jedynie do utrzymania status quo, t. j. do zapewnienia swobodnego dostępu i odprawiania modłów przy Ścianie Płaczu. „Jestem przekonany, — kończy prezydent Weizmann, — że bez najmniejszej trudności można znaleźć rozwiązanie, które spełni uzasadnione postulaty Żydów, bez naruszenia w najmniejszej mierze praw i interesów mahometan".

Duch żydostwa palestyńskiego niewzruszony

Pułk. Kish o obecnej sytuacji w Palestynie

Jerozolima. Kierownik Egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie, pułk. Kish, który w tych dniach zakończył objazd wszystkich osiedli żydowskich w Palestynie, udzielił przedstawicielowi Żyd. Agencji Telegr. wywiadu, w którym oświadczył m. inn.:

Wrażenia, które odniosłem z podróży po kraju, dają się zreasumować następująco: Żydostwo palestyńskie

gromadzi siły dla ponownego kroczenia naprzód.

Siła ta opiera się na przeświadczeniu o słuszności naszej sprawy i na ogromie otuchy, dodawanej nam przez cały świat cywilizowany. Nawet dla człowieka, który w czynnej służbie oficera brał udział w wojnie światowej, przedstawia widok zastraszający dom dyrektora Anglo-Palestine Bank w Hebronie. Słonima, w którym znaleźli śmierć Słonim, jego żona i 19 studentów jesziwy, którzy w tym domu szukali schronienia. **Nie ulega wątpliwości, że Arabowie, którzy dopuścili się krwawych uczynków w Hebronie, Zefath, Mozza. Jerozolimie i gdzie kolwiek indziej, postępowali jak ludzie dzicy, nietknięci najlżejszem tchnieniem cywilizacji.** Doniesiono mi że wielu z tych Arabów

szczerze wierzyło w złośliwe oszczerstwo,

jakoby Żydzi atakowali meczet Omara. **Najbardziej obciążająca odpowiedzialność ponoszą wobec tego ci, którzy potwarz tę kolportowali oraz władze, które zaprzeczyły tej bajce dopiero po katastrofie.**

Trzeba wyrazić najwyższe

uznanie zarówno dla Żydów amerykańskich,

którzy pierwsi pospieszyli z pomocą jiszuwowi, oraz Żydom angielskim, którzy z własnej inicjatywy podjęli akcję pomocy dla dotkniętego katastrofą jiszuwu. Pomoc, okazana przez rząd w chwili obecnej, jest

niewystarczająca

Przedewszystkiem chodzi o to, aby pomoc ta nie miała charakteru zapomóg dla ubogich. Osobny problem stanowi pomoc dla sierót oraz dla starców, pozbawionych swych dzieci-żywicieli. W wielu wypadkach ofiary muszą być traktowane indywidualnie. Egzekutywa Sjonistyczna upoważniła swego członka rabina Meira Berlina do kierowania akcją pomocy we współpracy z Waad-Haleumi, oraz specjalnie wyłonionym komitetem pomocy.

Podjęte już zostały pierwsze kroki dla odbudowy rozgromionej jesziwy w Hebronie. Dążeniem naszem jest, aby jaknajrychlej we wszystkich dziedzinach

życie wróciło do swych normalnych torów.

Regularna praca sjonistyczna nie powinna doznać żadnego szwanku, dzieło kolonizacyjne nie może stracić na swem tempie. Zjawiskiem pocieszającem jest to, że w ciągu ostatnich 14 dni do kraju przybyło nowych 250 imigrantów Żydów, w najbliższych tygodniach

przybędzie dalszych 930 Żydów

na podstawie udzielonych certyfikatów. Wzrastający popyt na pracę żydowską zmusza nas do przedstawienia rządowi żądania udzielenia nowych certyfikatów imigracyjnych. Odpowiednia lista znajduje się w opracowaniu.

Obecny podział resortów między członków Egzekutywy Sjonistycznej jest tymczasowy i ostatecznie sprawa ta będzie uregulowana po powrocie wszystkich członków Egzekutywy do Palestyny.

W końcu pułk. Kish oświadczył: Mimo, żeśmy ponieśli wiele ofiar, duch żydostwa palestyńskiego pozostał nienaruszony.

—o—

Arabscy napastnicy przed sądem

Jerozolima (ŻAT) Pod zarzutem krzywoprzysięstwa aresztowanych zostało 3 Arabów, którzy zeznawali przeciwko pewnemu kolониście żydowskiemu z Nowo-Szalom (w pobliżu Tel-Awiw), oskarżając go o posiadanie broni palnej.

Trzech Arabów, oskarżonych o współudział w rabunkach w Hajfie, skazanych zostało na karę 2 lat więzienia. Dwóch ze skazanych oświadczyło na rozprawie sądowej, że są obywatelami obcego państwa, wobec czego sąd zarządził zastosowanie eksportacji w stosunku do nich po odbyciu kary.

Sprawa 37 Arabów z Tireh w pobliżu Hajfy, odpowiadających z tytułu dokonania napadu na kolonję żydowską Beth-Galim, przekazana została sądowi okręgowemu. Arabowie ci pozostają w dalszym ciągu w areszcie.

Sędzia Kermack skazał na karę jednego roku więzienia trzech Arabów, oskarżonych o posiadanie nabitej broni palnej.

Szofer-Arab, który zamordował 19 Żydów w Hebronie

Jerozolima (ŻAT) Pewnemu arabskiemu szoferowi z Hebronu wytoczono sprawę sądową o zamordowanie 19 Żydów. Ujęty morderca nie usiłował nawet zaprzeczyć oskarżeniu, przeciwnie, w urzędzie policyjnym cynicznie przechwalał się, że zabił 15 Żydów.

Mufti skarży „Haarec"

Jerozolima (ŻAT) Pismo arabskie „El Dzamea el Arabia" donosi, że naczelny mufti

Jerozolimy zamierza wnieść skargę sądową przeciwko pismu żydowskiemu „Haarec“ za zamieszczenie zwróconego przeciwko jego osobie artykułu p. t. „Krwawy bohater“.

„Manifest“ Jewsekcji do dziatwy żydowskiej

Moskwa (ŻAT) Sekcja żydowska komunistycznej partji na Ukrainie wydała „manifest“ do dziatwy żydowskiej w Związku Rad, wzywając ją do nieprzestrzegania świąt żydowskich Rosz Haszanah i Jom-Kipur. „Manifest“ głosi m. in.: Nakazujemy, aby wszystkie dzieci w dniach Jamin Neroim uczęszczały do szkół i pracowały jak w dni powszednie. — Wszystkie dzieci winny agitować wśród swych rodziców, aby w te dni pracowali na fabrykach, w warsztatach i na polu. Dzieci winny występować przeciwko posyłaniu ich do chederu lub na naukę do mełameda. Dzieci muszą zwalczać mełamedów, chedery i jeszyboty. Żadne dziecko nie powinno pościć w Jom Kipur i musi się starać również o to, aby rodzice jego nie pościli i nie obchodzili żadnych obrządków religijnych.

WYSOKI KOMISARZ PALESTYNY SIR CHANCELLOR odwiedził szpitale żydowskie w Jerozolimie, gdzie przebywają ofiary wypadków palestyńskich. Pozatem sir Chancellor odwiedził szpital rządowy, gdzie przebywają Arabowie, ranni w czasie starcia z wojskiem

ODSZKODOWANIE W PALESTYNIE. Wedle ustawodawstwa palestyńskiego maksymalna stopa odszkodowania za utratę życia człowieka wynosi 250 f. szt. Ocena obrażeń cielesnych zależy od decyzji ekspertów sądowych, odszkodowanie nie może atoli przekroczyć 250 f. szt

PARLAMENTARZYŚCI ANGIELSCY W PALESTYNIE. Do Palestyny przybyli członkowie parlamentu angielskiego Ben- Smith i Jack Hayes którzy bawili w misji rządowej w Egipcie. Parlamentarzyści złożą sprawozdanie o sytuacji w Palestynie rządowi w Londynie.

EMIL VANDERVELDE NA RZECZ KEREN HAJESOD. Przywódca drugiej międzynarodówki Emil Vandervelde przybywa wkrótce do Niemiec, gdzie w szeregu miast wygłosi odczyty o odbudowie Palestyny. Vandervelde zwiedzi m. in. Norymbergję, Sztutgart, Frankfurt i Drezno. Przemawiać będzie również jego małżonka.

KOMUNIŚCI I HAKENKREUZLERZY W JEDNYM OBOZIE. We Wiedniu ukazały się odezwy hakenkreuzlerów, w których autyscmici wychwalają „bohaterskie czyny Arabów“. Hakenkreuzlerzy wzywają Wiedeńczyków do naśladowania Arabów.

39.698 zł. 73 gr. i 238 dol przyniosła dotąd akcja pomocy „Nowego Dziennika“

W dalszym ciągu wpłynęły w naszej administracji następujące kwoty na fundusz pomocy dla ofiar palestyńskich:

WP. M. Halman	Zł. 20
„ B. W. Weindling	20
„ Personal firmy Langer i Nadel	32
„ H. Weinfeld	50
„ Jakobowie Ripnerowie	50
„ Dr. Adolf Lamprich	50
Stow. Dobroczynności „Tiferet Bacharim“ Zabłocie—Żywiec	25
WP. I. K.	1

•

ZBIÓRKA BOŻNICY „BET IZRAEL“ W KRAKOWIE przyniosła w dalszym ciągu 952 zł. i 5 dol.

Złożyli: Ignacy Stern Zł. 200, Eda Krauz 100, Moses Kanarek 100, I. St. 50, S. Rubinstein 50. M. Rubinstein 50. Moritz Sperber zbiórka 17, Leser Dorner 5 dol., Samuel Wanderer 10 Zł., Josef Abraham 10, Ignacy Nüssenfeld 5. Salomon Lerner 100, Jakob Stern 200, Dawid Kornreich 50, Benzieon Rapaport 25 Zł.

•

ZBIÓRKA W BRZESKU (z ramienia Komitetu Lokalnego Org. Sjon. przez pp. Izaka Birona, Szyję Schnura i Jakóba Fausta) — **268 Zł. 72 gr.**

Złożyli: Komitet dla budowy „Żyd. Domu Ludowego 50 Zł.

Org. Tarbuth: 25 Zł.

Po 10 Zł.: Dr. Krittenstein, Rubin Aussenberg Dr. Aleks. Deiches ,Dr. Henryk Bloch, Szymczakowski i Ska, cegielnia w Jasieniu.

Resztę stanowią datki po 5 Zł. i drobniejsze.

•

ZBIÓRKA W FRYSZTAKU (Izrael Schiff) 113 Zł. 55 gr. (Wykaz nastąpi).

•

ZBIÓRKA W MAKOWIE (przez pp. Dr. Henr. Lustgartena i B. Branda) — 341 Zł.

Złożyli: 50 Zł. Maurycy Brüll.

25 Zł. B. Brand

Po 20 Zł.: Dr. Lutwak Dr. Edelstein, Dr. Lustgarten, Inż. Balsam.

Po 10 Zł.: Maurycy Weiss, Benjamin Staner, M. Fischer, M. Kornblitth, Beno Pastor.

Resztę stanowią datki po 5, 3. 2 i 1 Zł.

•

Razem wpłynęło dotąd w administracji pisma na Fundusz pomocy dla ofiar rozruchów palestyńskich **39.698 zł 73 gr. i 238 dol.**

• • •

KOMITET POMOCY PRZY EGZEKUTYWIE ORGANIZACJI SJOŃSKIEJ W KRAKOWIE.

Sokołów zł. 326. Zarząd gminy wyzn. żyd. zł. 10. Dr. A. Komito zł. 10, Dr. J. Schratter, Dr. W. Liebling, L. Kaufman, S. Zucker z Przemyśla, po zł. 5. Resztaa po 3 zł.

Specyfikacja z Sędziszowa na kwotę zł. 669,90, wykazaną w ostatnim wykazie: Zarząd Gminy Wyznaniowej Żyd. zł. 100. Elimelech Löw zł. 50, F. Steppel, Z. Heller, A. Hister, H. Willner, J. Drillings, S. Heller, L. Gold, S. Zawada, J. Meister, F. Heller, B. i Ch. Löw, Sara i A. Feuerlicht, A. i D. Reicher po zł. 10. Debora Diamant, B. Kalter po 1 dol. Reszta po 5 zł. i mniejsze.

Oświęcim: druga rata zł. 398, — zebrano zatem ogółem zł. 1,878. — J. Lieberman, J. P. po zł. 150. Radca Kuźnicki, J. Adler, Haberfeld po zł. 100. Hans Löw, I. L., Dr. Goldberg, J. S., Schanzer po zł 50. Dr. Reich, U. Rübner, Dr. Druks, po zł. 30. S. Fränkel, J. Manheimer, B. Weinheber, Gottlieb, M. Grünbaum, M Kraus, Inż. Offenberger, J. K. po zł. 20. Weinberg zł. 18, Holländer, J. Gross po zł. 15, Weintraub, Dr. Apfel, D. Goldstein, Silfen, Komito, Steinfeldówne, S. Lehrer, Posner, Dr. Wechsler po zł. 10, reszta datki poniżej zł. 10.

Dotychczas zebrano zł. 15,896,03, 6 dol. i 20 szyl. austr.

Egzekutywa Org. Sjon. w Krakowie przekazała onegdaj przez Bank A. Holzer dalszą ratę w wysokości zł. 9000, do Waad Leumi w Jerozolimie. Przekazano zatem dotychczas sumę zł. 15,500.

• • •

LIKWIDACJA AKCJI POMOCY PALESTYŃSKIEJ

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej w Krakowie przypomina wszystkim komitetom lokalnym organizacji sjońskiej, że w myśl wysłanych instrukcyj, likwidacja akcji pomocy na rzecz ofiar ostatnich wypadków w Palestynie ma nastąpić dziś tj. 24 bm.

Wszystkie zebrane pieniądze mają być wraz z wykazem ofiarodawców w tym dniu wysłane do Egzekutywy w Krakowie.

Niniejsze zarządzenie o likwidacji nie dotyczy Komitetu Lokalnego w Krakowie.

ZE SALI KONCERTOWEJ.

Kwartet Głazunowa

Niezwykła reklama afiszowa z podobiznami wykonawców tego kwartetu ich instrumentów i wyjątkami głosów prasy okazała się nadspodziwanie usprawiedliwiona; poznaliśmy znów znakomity zespół kwartetowy, pochodzący wprawdzie z Leningradu, nie mający jednak w swej wielkiej grze nic „bolszewickiego“, o najlepszej formie zachodnio-europejskiej, stawiającej go w równym rzędzie z pierwszorzędnymi zespołami. Radością przejmuje fakt mnożenia się takich zespołów dla propagowania i rozpowszechniania muzyki kameralnej, tej wzniosłej a pięknej gałęzi muzyki, która przed wojną była — w swej bogatej szacie koncertowego wykonania — monopolem kilku „firm“; odpowiednikiem tego demokratyzowania jest też niebywały wzrost literatury kameralnej w nowoczesnej twórczości muzycznej.

Okazuje się, że podobnie jak i teatr rosyjski, tak również i muzyka odtwórcza, — o twórczej już dawno to wiemy, — bardzo wysoko tam stoi; dla tego rodzaju bowiem kultury wykonania, co w Kwartecie Głazunowa trzeba odpowiedniego środowiska i warunków. W zespole tym uderza przedewszystkiem fenomenalna wirtuozerja zbiorowa, posunięta do zdumiewających granic; takie szczegóły, jak naprzykład oktawowe biegniki dwóch lub więcej instrumentów, najściślej do siebie „dopasowane“ w palcowaniu, frazowaniu i t. d., imitacje poważne i kantylenowe, przesunięcia rytmiczne, zmiany tempa, „luftpauzy“ — wszystko głównie w bardzo efektownym ale płytkim i osłuchanym kwartecie g-moll Griega — imponowały swoją doskonałością i swobodą. Dynamika niemniej doskonała i wykazuje obok niematerjalnego wprost pociągnięcia smyczków wielką siłę i jędrność tonu zbiorowego, wydobywanego nietyle dzięki bajecznym instrumentom włoskim (II. skrzypce Guadanini, wiola Testore), lecz i przez sztukę samych wykonawców, z których każdy jest też doskonałym wirtuozem. Próbę tej sztuki, wchodzącej już obiema nogami w granice gry wirtuozowskiej, przy całej powadze i pięknie stylu kontrapunktycznego, pokazał nam pierwszy skrzypek i wiolista w Passacaglii Händla, trochę ostro odświeżonej przez jakiegoś północnego kompozytora, idealnie pod każdym względem zagranej dając nam rzadki na estradzie obraz ducha, bez żadnego akompanjamentu, znany tylko z lekcji muzyki w domu.

Interpretacja bujna i interesująca, z nutą bardzo osobistą miała w rubatach Griega wdzięczne pole i usprawiedliwione, natomiast w Czajkowskim (III. es-moll) skupiła się w nabożeństwo, szczególnie w wolnych miejscach I. części i Marszu żałobnym, należącym do najpiękniejszych całej literatury muzycznej i zalecała się żelaznym rytmem II. i III. części (stosunkowo za umiarkowanym w IV.).

Na dodatek wykonali artyści jeden Moment musica Schuberta i słynny menuet z kwintetu Boccheriniego — obie rzeczy nie oryginalne kwartetowo, mimo to jednak piękne, filigranowo podane.

Ogłoszony jest już drugi koncert we czwatrek, niestety utwory programu (Schubert „Tod und das Mädchen“) i Beethovena (VIII. e-moll) w ostatnich latach po kilka razy u nas wykonywane.

Apelujemy przeto koniecznie o zmianę i coś nowego, jeśli już nie może być (z braku nut) jaki utwór z nowej muzyki żydowskiej, którą ten znakomity zespół również kultywuje.

Dr. Apte.

Wiadomości z kraju

ŻAŁOBA W DNIU POGRZEBU LOUIS MARSHALLA

Związek Żydowskich Tow. Spółdzielczych w Polsce, Związek Tow. Opieki nd Sierotami Żyd. w Rzplitej Polskiej, przedstawicielstwo Jointu w Polsce oraz zarząd tow. „Tozu" uchwaliły, we wtorek dnia 24 bm. w dniu pogrzebu Louisa Marshalla, na znak żałoby zawiesić od godz. 2 pop. urzędowanie w biurach tych instytucyj.

RAPORT POSELSTWA ANGIELSKIEGO W POLSCE W SPRAWIE STANOWISKA ŻYDÓW POLSKICH WOBEC WYPADKÓW PALESTYŃSKICH

Poselstwo angielskie w Warszawie, w związku z wypadkami w Palestynie wysłało swemu rządowi w Londynie cztery szczegółowe raporty o wszystkiem, co się działa w Polsce wśród Żydów. Również przesłane zostały głosy prasy tutejszej o wypadkach w Palestynie, oraz notatki o wiecach, pochodach itd.

Obecnie, jak komunikują, poselstwo angielskie w Warszawie otrzymało polecenie dostarczenia dla Ministerstwa Spraw Kolonji kompletów prasy żydowskiej od rozpoczęcia się wypadków w Palestynie do obecnej chwili i tych pism polskich, w których ukazały się artykuły o wypadkach w Palestynie.

PROF. ASZKENAZY NA EMERYTURZE

„Monitor Polski" ogłasza zarządzenie, na mocy którego jeden z najlepszych historyków polskich szczególnie w dziedzinie historji nowoczesnej, prof. Szymon Aszkenazy został przeniesiony na emeryturę. Prof. Aszkenazy był profesorem Uniwersytetu warszawskiego, a jego dzieła historyczne mają zasadnicze znaczenie dla historji polskiej. Był on pierwszym delegatem polskim przy Lidze Narodów w Genewie z tytułem ministra pełnomocnego. W r. 1923 rząd endecki odwołał go z tego stanowiska. W lecie br. rząd postanowił prof. Aszkenazego przenieść na emeryturę. Wówczas prof. Aszkenazy wystąpił z żądaniem, by wypłacono mu pensję za wszystkie lata pracy od r. 1923, odkąd odwołano go z Genewy. Rząd wypłacił mu obecnie 80.000 zł za zaległe pensje.

NUMERUS CLAUSUS NA WYDZIALE MEDYCZNYM W WARSZAWIE

Z pośród 382 kandydatów, którzy przystąpili do egzaminów kwalifikacyjnych na wydział medyczny Uniwersytetu Warszawskiego, zdało egzamin 102 Polaków, a tylko 25 Żydów. Wszyscy Polacy egzaminy zdali. Z pośród Żydów zdało egzamin tylko 30 procent.

WALKA O SPOCZYNEK SOBOTNI W ŚREDNICH SZKOŁACH ŻYDOWSKICH

W Warszawie odbywają się posiedzenia komitetów rodzicielskich przy rozmaitych szkołach, na których rozpoczyna się akcję przeciwko szkołom żydowskim, które wprowadziły naukę w sobotę, a spoczynek wyznaczali na niedzielę. Akcję prowadzi młodzież sjonistyczna. W niektórych szkołach osiągnięto już pozytywne rezultaty, w innych kierownictwa szkół nie chcą narazie spełnić żądań rodziców.

ŻYDOWSKA SZKOŁA DRAMATYCZNA W WARSZAWIE

Dnia 15 października br rozpoczyna ponownie działalność żydowskie studjum teatralne w Warszawie pod kierownictwem znanego teatrologa dr Weicherta. Wpisy odbywają się od 11 października w kancelarji studjum w Warszawie przy ul. Nowolipie 68 między godziną 7—9.

JESZCZE O STANOWISKO RABINA W LUBLINIE

Rabin kaliski Lipszyc ogłasza w prasie sprostowanie tej treści, że nie powołał nikogo przed sąd rabinacki w związku z nielegalnym wyborem rabina w Lublinie. (Chodzi, jak wiadomo, o wybór rab. Szapiry). Uważa atoli że gmina żydowska w Lublinie wedle przepisów żydowskich nie ma prawa dokonać wyboru rabina bez uprzedniego porozumienia się z tymi, którym przysługuje jedyne prawo do zajęcia odnośnego stanowiska. Jest to wyraźne potępienie sposobu, jakim rabin Szapira uzyskał stanowisko rabina w Lublinie.

WICHER ZAWALIŁ ŚCIANĘ DOMU

W ub. niedzielę popołudniu w Azabelinie pod Warszawą wskutek szalejącej wichury, zawaliła się ściana szczytowa grubości 6-ciu cali, oszalowana deskami, w murowanym budynku Józefa Chmielewskiego. Ściana została wepchnięta do wnętrza i przygniotła gruzem id eskami (syna właściciela domu) Winc Chmielewskiego i żonę jego, Pelagję. Ofiary katastrofy przewieziono do szpitala. Cudem ocalały dzieci Chmielewskich: jedno 5-ciomiesięczne w kołysce, drugie opodal na podłodze. Zostały one przywalone deskami i gruzem, lecz tak szczęśliwie, że wyszły bez szwanku

PANAMA W BRODACH ZATACZA SZEROKIE KRĘGI.

Tarnopol (Pol. A. P.). W związku z nadużyciami, popełnionemi przez sekretarza i zarazem kasjera Wydziału Powiatowgo w Brodach, Leona Malskiego. aresztowany został w ostatnich dniach dyrektor Powiatowej Kasy Oszczędności w Brodach. Kazimierz Kühn. Dochodzenia, przeprowadzone w sprawie nadużyć Malskiego, wykazały współudział dyrektora Kühna w zbrodni nadużycia władzy urzędowej i sprzeniewierzenia. Z owych 10.000 dolarów, które sprzeniewierzył Malski po podjęciu ich na rachunek powiatu z Kasy Oszczędności, 13 tysięcy otrzymał Kühn od Malskiego. Dyrektor Kazimierz Kühn przewieziony został do więzienia śledczego w Złoczowie.

PARA NIEZWYKŁYCH ZBRODNIARZY

Dziś we wtorek na sesji sądu okręgowego piotrkowskiego w Częstochowie, rozpatrywana będzie głośna sprawa o zamordowanie i ograbienie pod Wieluniem szofera Skalniaka, jadącego taksówką z Krakowa, wynajętego przez zbrodniczą parę kochanków: Mieczysława Boreckiego, znanego policji zbrodniarza kryminalnego i jego kochankę Stefanję Świderską, niedoszłą artystkę filmowa. Zbrodniarze w drodze uderzeniem w tył głowy, zamordowali szofera, poczem ograbiwszy go z pieniędzy, wyrzucili ciało do rowu, a sami zamierzali zbiec, jednak brak benzyny, uniemożliwił ucieczkę.

Po długich poszukiwaniach, policja częstochowska natrafiła na ślad zbrodniczej pary, która osadzona w więzieniu częstochowskiem, oczekuje wyroku sprawiedliwości.

Zbrodniarzom grozi kara śmierci.

ZABIŁ NARZECZONĄ W DRODZE DO ŚLUBU

Tocząca się w poznańskim sądzie okręgowym rozprawa przeciw Hieronimowi Więckowi, który zamordował swoją narzeczoną w drodze do ślubu a potem strzelił sobie w skroń, pozbawiając się częściowo wzroku, zakończyła się w sobotę po wysłuchaniu obrońców. Trybunał wydał wyrok skazujący Więcka na 6 lat ciężkiego więzienia.

Program stacji radjofonicznych

Wtorek, 24 września

Kraków (312.8) 15'40 Komun. gospod. z Warszawy. 16'30 Program dla dzieci — p. Marja Zyżemska- Balary wygłosi pogadankę pt. „Jak było w szkole". 17 Koncert płyt gram 17'25 „Przegląd radjowy" — wygł. dr. W. Wilkosz 17'50 Komun. PWK 18 Koncert popoł. z Warszawy. 19 Rozmaitości „Kącik humoru" w recytacji p. Wacława Pawłowskiego. 19'20 Odczyt pt. „Psychologja aktora", wygł. red. dr. Kanfer. 19'50 Trans. z opery poznańskiej, komun.

Wrocław (253) 20 „Maszynista Hopkins", opera Maksa Branda.

Daventry (479.2) 20 Wieczór Haydna i Mozarta.

Sztutgart (360) 20 Koncert kameralny.

Koenigswusterhausen 20 „Dwaj skąpcy" opera Gretryego i „Philomela i jej głupiec" opera Malipiery.

Królewiec (276) 20'20 Akademja Mozartowska.

Hamburg (372) „Piosenka uliczna"

NOWA STACJA RADJOTELEGRAFICZNA W RADOMIU

Z początkiem przyszłego roku zostanie oddana do użytku nowa stacja radjotelegraficzna, zamówiona przez min. poczt. i telegrafów. Stacja ta o potężnej sile 100 kilowatów stanie w Radomiu i posiadać będzie zasiąg na całą Europę, Północną Afrykę i Zachodnią Azję. Przy budowie zastosowane będą najnowsze ulepsze techniczne.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

„Miłość bez grosza"

Komedja w trzech aktach St. Kiedrzyńskiego.

Czy ujrzelibyśmy tę komedię, gdybyśmy nie mieli „I. cyklu przedstawień z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego?"

Co za delikatna wstydliwość p. dyr. Trzcińskiego?

Bo p. dyr. Trzciński prowadzi teatr po linji — nie chciałbym powiedzieć najmniejszego oporu, — ale diametralnie przeciwnej taktyce swego poprzednika, p. Nowakowskiego. P. Nowakowski unikał jak djabła gościnnych występów i w niezbyt zażyłej był komitywie z autorami "ZAD-u" (Związek Autorów Dramatycznych), a tę swoją abnegację do istnej doprowadził przesady. Szlachetną można było wprawdzie nazwać ambicję p. Nowakowskiego, aby własnemi siłami utrzymać „linję" teatru, ale po pierwsze tej linji nie było, bo nie mogłoby być, skoro się uwzględni warunki pracy naszej sceny, a powtóre „nasze siły" nie były zawsze ani wystarczające, ani należycie obsadzone. A czy przesada też była niewiara p. Nowakowskiego w tak zwaną „rodzimą twórczość?" Czy można brać za złe kierownikowi jedynej w mieście sceny, że wolał dobrą zagraniczną markę od lichoty domowego chowu? Prawdą jest jednak, że utyskiwania i żale naszych polskich autorów nie były bez „ale", bo p. Nowakowski nie zawsze częstował nas ambrozją..

P. Trzciński rozpoczął gościnnemi występami mocarza polskiej sceny, p. Stępowskiego, a w ciągu tylko czterech tygodni dał już dwie „polskie" premiery. Oby tylko ta zasada nie wyrodziła się w inną przesadę! Oby p. Trzciński nie pożałował tego, że rozpoczął właśnie sezon gościnnymi występami! Kto wie, czy publiczność dopisze, gdy zabraknie p. Stępowskiego.

P. dyr. Trzciński uspakaja nasze obawy, zapowiadając występy Jaracza, Solskiej, Solskiego, Stanisławskiego, ale czy nasz teatr ma się stać teatrem gościnnych imprez?

Uniemożliwia to już zupełnie wszelką „linję", która, jak już powiedziałem, i tak na olbrzymie napotyka trudności, w swej realizacji, narzucając imperatywną konieczność przystosowywania się do „gwiazd".

Widzimy to już teraz, bo — — —

Czy ujrzelibyśmy „Miłość bez grosza", gdybyśmy nie mieli I. cyklu przedstawień z udziałem Kazimierza Junoszy-Stępowskiego?

Dixi et salvavi animam meam..

* * *

Nie ujrzelibyśmy jej napewno teraz na samym początku sezonu. Bo z drugiej strony ta „Miłość bez grosza" jest daleko depesza, żywszą, bardziej zajmującą od „Azais", co dużo nie znaczy, bo i „Azais" możnaby nam było zaoszczędzić, gdyby nie było tego I. cyklu".

P. Kiedrzyński ma bezsprzecznie drapieżny talent sceniczny, bystrość obserwacji i wyczucie sceny. Nie wystawiam mu żadnego świadectwa, nie jestem belfrem, stawiającym stopnie, zresztą p. Kiedrzyński tego świadectwa nie potrzebuje, zdobył sobie już bowiem pewną pozycję na polskiej scenie. Zdaje mi się jednak, że przenoszenie żywcem ludzi z kochanej Warszawki na scenę osłabia tylko siłę i strukturę jego dramatów. Nie poruszam tu zasadniczego problemu, czy naturalizm ostatecznie się już przeżył ale chciałbym zaznaczyć, że wielka protogonistka polskiego naturalizmu p. Gabrjela Zapolska umiała swe realistyczne dramaty przepoić jakąś metafizyką bytu, nasycić jakąś ogólno-ludzką tęsknotą, czego jej uczniowi i kontynuatorowi zupełnie brakuje. W dramatach Zapolskiej wyczuwamy głęboką pasję, żar nienawiści, podczas gdy jej następcy przenoszą tylko żywcem ludzi z ulicy na scenę.

Nie będę opowiadał treści komedji p. Kiedrzyńskiego, przedewszystkiem jest ona zanadto skomplikowana, a powtóre zanadto płytka. Ostateczny jej morał: są teraz kobietki, które nie uznawają miłości bez grosza. Nie przypuszczam chyba, by tę swoją obserwację autor rozciągnął na kobietę jako taką, do tego brak mu odwagi, przygotowania i po głębienia. Marny jest więc wynik tych obserwacyj, a sztuka mimo żywości akcji jest ubogą w treść.

Wystawiono ją jednak, bo p. Stępowski ma w niej znowu pole do popisu. Wrażenie nie było jednak tak silne, bo p. Stępowski dał nam znowu wycyzelowaną, do najdrobniejszych szczegółów opracowaną postać ramota, jakiegoś mlecznego brata barona Würza z „Azais".

Znowu więc można było podziwiać opanowanie muskułów, suwerenną władzę nad ciałem, mistrzowskie wycieniowanie każdego ruchu, gestu, słowa.

Z innych aktorów wymienić przedewszystkiem należy p. Zalewską za jej soczysty, pełen temperamentu i życia typek dawnej praczki, p. Burnatowicza, który z brawurą i przejęciem się zagrał rolę „kombinatora" i p. Fabisiaka do którego coraz bardziej zaczynamy się przekonywać. P. Łozińska miała jako główna bohaterka dużo kociego wdzięku i jeszcze więcej rutyny. Bardzo miła była p. Bednarska. Należałoby jeszcze wspomnieć o p. Hierowskim, ale zaczekam do lepszej okazji. **M. K.**

KRONIKA

Wschód słońca 5 m. 26	Wrzesień 24 Wtorek 19 Elul 5689	Zachód słońca 17 m. 34

Sprawozdanie z XVI Kongresu Sjon. i Rady Jewish Agency

Dziś, we wtorek 24 bm. odbędzie się o godzinie 8.15 wieczorem w lokalu Przedświt-Haszachar, Stradom 15 I. p. of. zebranie szekłowców stam-sjonistów z następującym porządkiem dziennym: Sprawozdanie z XVI. Kongresu Sjonistycznego i Rady Jewish Agency. Referują dr. I. Schwarzbart, prezes Egzekutywy Org. Sjon. dla Zach. Małopolski i Śląska, oraz Joachim Neiger, członek Rady Jewish Agency.

Komitet lokalny Org. Sjonistycznej uprasza szekłowców stam-sjonistów o punktualne przybycie.

Komisja informacyjno- mieszkaniowa

przy Związku Żyd. Akad. „Przedświt Haszachar"

Jak rok rocznie, urządza i w tym roku Związek Żyd. Akad. „Przedświt Haszachar" biuro informacyjno- mieszkaniowe które udziela w okresie wpisów na U. J. i W. S. H wszelkich informacyj z zakresu studjów, życia akademickiego, oraz podaje do wiadomości zainteresowanych akademików i akademiczek, wolne mieszkania. Tą też drogą zwraca się Związek do społeczeństwa żydowskiego, by zechciało zgłaszać wolne mieszkania, co można uskutecznić za drobną opłatą na rzecz ŻFN.

Weźmie więc biuro informacyjno- mieszkaniowe Przedświtu na siebie obowiązek pośrednictwa między jedną a drugą stroną, co zwłaszcza w dzisiejszych ciężkich warunkach przyjęte będzie z zadowoleniem.

Biuro otwarte codziennie w lokalu własnym przy ul. Stradom 15. I. p. of. od godz. 8—10 wiecz. było się serdeczne powitanie gości, wspólne zdjęcie oraz wymiana proporców. Widzów mimo niepogody dużo.

Opiekunowie społeczni

Ponieważ na mocy ustawy opiekunowie społeczni korzystają ze wszystkich uprawnień i są częściowo urzędnikami, legitymacje, wydawane opiekunom, oznaki i cechy mają charakter oficjalny i wydawane są w drodze urzędowej. Legitymacje i małe metalowe oznaki przygotowało ministerstwo pracy i opieki społecznej. Każde otrzymanie legitymacji musi być zarejestrowane w oficjalnym rejestrze. Zagubienie legitymacji, lub znaczka powoduje konieczność ogłoszenia w piśmie urzędowem.

Opiekun społeczny otrzyma od gminy tabliczkę, celem umieszczenia jej na bramie domu dla orjentacji petentów. Na tabliczce tej koloru białego z czerwonemi literami figurować będzie napis „opiekun społeczny". Pozatem umieszczone będzie godło opieki społecznej.

Kto wygrał na loterji?

W 13-tym dniu ciągnienia 5-tej klasy 19-tej loterji państwowej padły następujące większe wygrane (częściowo przez nas już wczoraj podane):

Zł. 15.000 na n-ry: 12021, 91682.

Zł. 10.000 na nr. 123264.

Zł. 5.000 na nr: 5343.

Zł. 3.000 na n-ry: 8779, 24852, 29301, 39232, 57854 69551, 77904, 97089.

Zł. 2.000 na n-ry: 14235, 16372, 66702, 92022 123995 132044, 151465, 162154, 170914, 178086.

Zł. 1.000 na n-ry: 1560, 18361, 50350 62407, 62448, 63809, 73235, 106043, 109539, 122009, 122668, 124177, 125030, 130435, 137222, 147594, 149739, 159948, 159978 162734, 171670.

Zł. 600 na n-ry: 12526, 17588, 18174, 19491, 20478, 22411, 33603, 34738, 36329, 42656, 45986, 47543, 50340 64521, 66673, 70937, 77023, 79668, 82276, 86157, 92851, 101659, 103035, 107245, 109032, 111695 128774, 130979, 134399, 138202, 161132, 169446, 178862, 180268, 184028.

Szczegóły defraudacji w krakowskiej Kasie Chorych

Jak już w niedzielnym numerze donieśliśmy, organa wydziału śledczego policji krakowskiej aresztowały pod zarzutem oszustwa i sprzeniewierzenia Marjana Kowalczyka (lat 40) zam. przy ul. Dajwór l. 6, inkasenta Kasy chorych w Krakowie Kowalczyka przekazano do dyspozycji sędziego śledczego. Wymieniony inkasując pieniądze ubezpieczeniowe, nie odprowadzał wszystkich i część tychże zatrzymywał dla siebie, fałszując składane raporty w ten sposób że na arkuszach zbiorowych wpisywał kwoty odprowadzone mniejsze zaś w książkach kontowych wpisywał całą kwotę zainkasowaną, co mu się przez dłuższy czas udawało. Nadużycia popełnione przez Kowalczyka, wyszły dopiero obecnie na jaw. W toku prowadzonych dochodzeń Kowalczyk doręczył za pośrednictwem osób postronnych Kasie chorych kwotę 4.000 zł na pokrycie sprzeniewierzonych kwot. Dalsze dochodzenia, zmierzające do ustalenia wyrządzonej przez Kowalczyka szkody oraz w sprawie popełnionych tam oszustw przez fałszowanie asygnat zasiłkowych prowadzi wydział śledczy w dalszym ciągu.

Cztery wypadki samochodowe

w tem jeden śmiertelny

Onegdaj około godz. 17.45 Wojciech Nawrocki, gospodarze ze Zbylitowskiej Góry pow. Tarnów, jadąc szybko końmi przy wyjeździe z drogi bocznej na gościniec w Zbylitowskiej Górze zawadził o przejeżdżający autobus będący własnością Niedzielskiego z Wojnicza, prowadzony przez szofera Władysława Homińskiego. Konie spłoszyły się i zawadziły wozem o kupę kamieni na gościńcu tak, że Wojciech Nawrocki wypadł z wozu i zabił się na miejscu.

* * *

Na Aleji 3-Maja został potrącony przez auto Nr Kr. 4578 Wohlfeiler Eljasz, praktykant biurowy, zam przy ul. Miodowej 21, wskutek czego doznał zgniecenia kręgosłupa. Ofiarę tragicznego wypadku przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

* * *

Tegoż dnia o godz. 19.30 kierowca autobusu pasażerskiego Nr. Kl. 2355 Edmund Śliwiński, zam. w Zawierciu jadąc z Krakowa autobusem w kierunku Michałowic przy wymijaniu wozu Wojciecha Sochy (lat 65) z Michałowic pow. Kraków, jadącego również w tym samym kierunku, najechał w gminie Węgrzcach na wóz Sochy, w następstwie czego tylna część wozu razem z kołami została zupełnie zniszczona. Ofiar w ludziach nie było. Winę ponosi szofer.

* * *

Dnia 23 bm. o godz. 10-tej kierowca samochodu Nr. Kr. 95416 Wojciech Filip z Woli Radziszowskiej przejeżdżał w stanie podchmielonym przez Mogilany tak szybko i nieostrożnie, że na zakręcie w Mogilanach najechał na słup telefoniczny, uszkadzając przednią część samochodu. W samochodzie jechali Wawrzyniec Tucholski z Podgórza ul. Lwowska 9, który doznał potłuczenia głowy, oraz Janina i Józefa Jarzynówna z Podgórza ul. Kalwaryjska 51, które doznały ogólnych potłuczeń. Kierowca Filip i jego pomocnik Stefan Jarzyna wyszli bez szwanku.

Najście cyganów-rabusiów na dom Żyda pod Jasłem

W sobotę o północy czterech nieznanych sprawców przyszło pod dom Henocha Sokolera w Przysiekach pow. Jasło. Dwaj z nich weszli okienkiem górnem w drzwiach do kuchni, skąd skradli 4.400 marek pol. i ze stołu jeden zegarek niklowy. Na szmer powstały w pokoju obudziła się rodzina Sokolera, wskutek czego sprawcy poczęli uciekać. Syn Sokolera Herman zatrzymał jednego z nich, którego jego towarzysze odbili, zadając Hermanowi 4 rany kłnte nożem w plecy, zaś Henochowi Sokolerowi ranę tłuczoną w nos, poczem zbiegli, pozostawiając na miejscu skradzione pieniądze, czapkę i bykowiec. Posterunek w Skołyszynie razem z komendą policji w Jaśle są już na tropie sprawców, którymi — jak się okazuje — są cyganie z Kowalów obok Jasła. Jeden z napastników Stanisław Delimata został już ujęty. Dalsze dochodzenia w toku.

—o—

— **LEKTORAT JĘZYKA HEBRAJSKIEGO NA UNIWERSYTECIE JAGIELLOŃSKIM.** W pierwszych dniach października rozpoczyna lektor języka hebrajskiego na Uniwersytecie Jagiellońskim, p dr. Katz wykłady Wykłady odbywać się będą w sali 4 dla kursu niższego we wtorki i czwartki od 7—8 wiecz., dla kursu wyższego we wtorki i czwartki od 8—9.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we wtorek odbędzie się na dworcu głównym w Krakowie o godz. 12.30 w nocy pożegnanie kolejnej grupy chaluców krakowskich, wyjeżdżających do Palestyny.

— **FATALNĄ POGODĘ** przyniosły pierwsze dni kalendarzowej jesieni. Wczoraj przez cały dzień padał deszcz przy przejmującym wietrze. Temperatura uległa znacznemu obniżeniu, dochodząc do 9 stopni C.

— **WPISY DO ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNEGO** na kursa dzieci, uczenic, uczniów, pań i panów odbędą się dziś, jutro i pojutrze w lokalu ŻTG. Skawińska 2, od godz 7—9 wiecz.

— **SYTUACJA NA RYNKU MIĘSNYM.** Na targi w Krakowie w ub tygodniu spędzono buhaji 235, wołów 105, krów 243, cieląt 514, owiec 12, kóz i baranów 2, nierogacizny 808, razem 2057 zwierząt. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1974 sztuk, na konsumcję innych gmin 59, pozostało niesprzedanych 34 sztuk. W porównaniu z przeszłym tygodniem było bydła o 37 sztuk więcej, zaś cieląt o 21, a świń o 350 sztuk mniej. Bydło gorszej jakości. Ceny na ogół niezmienione.

— **NOŻOWCY GRASUJĄ NA ULICACH KRAKOWA.** Kochacki Antoni, szewc z Piekar na Górnym Śląsku zgłosił do policji, że w czasie chwilowego pobytu w Krakowie w nocy z niedzieli na poniedziałek o godz. 1-szej przechodząc ul Sienną zaczepiony został przez nieznaną mu kobietę; w tymże czasie podszedł nieznany mu osobnik, który pchnął go nożem pod lewą łopatkę. Kochackiego przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza.

— **RABUŚ W GÓRALSKIEM UBRANIU.** Walerjan Wilczek (lat 18) z Kluczkowic zgłosił na posterunek policji w Krościenku, że dnia 20 bm. o godz. 18-tej wyjechał na rowerze z Kluczkowic do Krościenka; na drodze pomiędzy Krodnicą a Grynwałdem strzelił do niego z rewolweru nieznany mężczyzna, ubrany w góralskie ubranie, wskutek czego postrzelił mu gumę na tylnem kole roweru oraz czapkę na głowie w trzech miejscach. Wilczek jadąc z powrotem z Krościenka do Kluczkowic został o godz. 19-tej w temsamem miejscu napadnięty przez tego samego górala, który wypadłszy z krzaków i krzyknąwszy „ręce do góry", przystąpił do niego i przeprowadził rewizję, zabierając mu 10 papierosów „Wisła", 1 cygarniczkę, 2 chusteczki do nosa i 1 kg. mięsa surowego. Po zabraniu rzeczy ów góral zapytał Wilczka, gdzie mu postrzelił rower, a gdy Wilczek pokazał mu dziurę w kole, ten wyciągnął nóż i porżnął mu gumę na tylnem kole roweru. Pościg za sprawcą został zarządzony.

— **SKARB OBSŁUGACZKI.** Durdas Marja, obsługaczka zam. przy ul. Straszewskiego 12 zgłosiła do policji, że dnia 22 bm. przybyła do niej Kucharska Ludwiga obsługaczka i skradła jej kwotę 515 zł, poczem zbiegła w niewiadomym kierunku.

ZMARLI:

Izrael Brafmann l. 23, Maksymiljan Bauer l. 72, Chana Feiler l. 73, Józefa Stiel l. 75, Mirla Fischgrund l. 63. Aron Appel (z Bochni) l. 65.

KOMUNIKATY

— **KOMITET LOKALNY ORGANIZACJI SJONISKIEJ** w Krakowie wzywa wszystkie organizacje młodzieży do przybycia na dzisiejsze zebranie, na którem pp. dr. Schwarzbart i Chaim Neiger złożą sprawozdanie z XVI. Kongresu Sjon. i Rady Jewish Agency. Początek o godz. 8.15 wiecz w lokalu Org. Przedświt, Stradom 15.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Dziś we wtorek o godz. 8 wieczór posiedzenie Sekcji Młodzieży przy Ezrze Chalucowej w lokalu przy ul. Zielonej 17.

W związku z organizowaniem akcji zbiórkowej na alije, odwiedzi tow. Werber ze Lwowa dnia 28 bm. miasto Sanok, a dnia 29 bm. miasto Jasło. Wzywamy tamtejsze komitety lokalne o odpowiednie przygotowanie i ułatwienie tow. Werberowi jego akcji.

— **PRZEDŚWIT HASZACHAR.** W związku z rozpoczęciem roku szkolnego odbywa się rejestracja członków, tudzież wpisy nowowstępujących, codziennie między godz. godz. 7.30—9 wieczór, w lokalu własnym, przy ulicy Stradom 15, I. p. of.

— **„FRAJHAJT".** Dziś o godz. 7.30 wiecz. (ul. Sebastjana 7) zebranie członków połączone z referatem: „Frajhajt a międzynarodowy dzień młodzieży socjalistycznej". Referuje p. Henig.

Zwołanie Sejmu — w pierwszych dniach października?

Warszawa, 23. 9. (AW) Jak się dowiaduje Agencja Wschodnia z dobrze poinformowanego źródła, sesja sejmowa będzie prawdopodobnie zwołana już w pierwszych dniach października.

Posiedzenia klubów sejmowych

Warszawa, 23. 9. (AW) Jak informują Agencję Wschodnią, przywódcy stronnictw opozycyjnych zwołają w ostatnich dniach bm. posiedzenie pełnych klubów poselskich i senackich, celem omówienia sytuacji politycznej. Należy zaznaczyć, że obecny prezes „Wyzwolenia" zrezygnuje ze swego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Jako kandydat na prezesa klubu wymieniany jest m. in. poseł Róg.

Rada ministrów

Warszawa. 23. 9. (AW) Dziś wieczorem odbyło się posiedzenie aRdy Ministrów. W posiedzeniu wziął udział Marszałek Piłsudski. Na porządku dziennym jest m. in. sprawa następcy dr. Młynarskiego, wiceprezesa Banku Polskiego.

„Rząd silnej ręki" na widowni we Wiedniu

Wiedeń 23. 9. (AW) Mimo polepszenia się sytuacji wewnętrzno-politycznej powszechnie sądzą, że jeszcze w bieżącym tygodniu przyjdzie do zmiany gabinetu i że na czele nowego rządu stanie obecny prezydent policji wiedeńskiej Schober. Jak słychać, domagają się tego koła przemysłowe i bankowe. Twierdzą one, że uczyni to dobre wrażenie zagranicą, jeżeli w Austrji powstanie rząd silnej ręki. Chodzi teraz przedewszystkiem o to, aby zapobiec wycofaniu obcych kapitałów Austrji, co wobec alarmujących pogłosek, krążących zagranicą, staje się coraz głośniejsze.

Przed sensacyjnym zwrotem w procesie Halsmanna?

Wiedeń, 23. 9 (AW) Obrońcy studenta łotewskiego Halsmanna, oskarżonego o zamordowanie własnego ojca w Alpach tyrolskich, dziś konferowali z ministrem sprawiedliwości. Obiegają pogłoski, że w procese tym zajdzie jakiś sensacyjny zwrot.

11 osób porażonych prądem o wysokiem napięciu

Berlin. 23. 9. (AW) W Swidwinie (Schivelbein) na placu klasztornym podczas budowy baraków, mających pomieścić wędrowny cyrk Woigt'a zdarzył się tragiczny wypadek porażenia prądem elektrycznym o wysokiem napięciu. W czasie ustawiania głównego masztu, stalowa lina, którą trzymało kilku robotników, wskutek silnego wiatru zetknęła się z przewodem elekryocznym. Trzymający linę padli rażeni prądem o napięciu 15.000 volt. Dwaj pracownicy cyrku L. Lley i Ratz ponieśli śmierć na miejscu. Pozostałych 9 osób zostało ciężko porażonych, 4 osoby w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Nowy gabinet litewski

Kowno, 23. 9. (Tel. wł.) Dziś nowomianowany premjer Tubialis przedstawił prezydentowi państwa listę swego gabinetu. Tubialis poza prezesurą gabinetu objął tekę finasów oraz tymcasowe kierownictwo ministerstwa spraw zagranicznych. Wszyscy dotychchczasowi minisrowie pozostali w rządzie z wyjątkiem Waldemarasa. Ministerstwo obrony krajowej, dotąd kierwane przez Waldemarasa, objął minister dotychchczasowy komunikacji pułk. Wariakois, zaś ministrem komunikacji został inż. Wilajszis, przywódca partji Tautininków. Wszyscy ministrowie są członkam względne sympatykami tego stronnictwa. (Wiadomość powyższa jest oczywiście późniejsza od od depesz, zamieszczonych na str. 11. — Red.)

Zgon kardynała Dubois

Warszawa 23. 9. PAT. Dziś o godzinie 17.25 kardynał Dubois zakończył życie.

Przed rozwiązaniem parlamentu w Pradze

Praga, 23. 9. (AW) Prezydent ministrów Udržal referował wczoraj prezydentowi Masarykowi o obecnym stanie przesilenia wewnętrzno-politycznego. Jak słychać, prezydent Masaryk podpisał już dekret o rozwiązaniu parlamentu: zostaną jeszcze podjęte próby zażegnania przesilenia, widoki tej akcji są jednak bardzo wątpliwe.

120 weteranów z r. 1863 w Poznaniu

Poznań, 23. 9. Staraniem specjalnego komitetu urządzono w Poznaniu dwudniowy zjazd weteranów z 1863 r. W sobotę i niedzielę zjechało do Poznania zgórą 120 uczestników ostatniego powstania, w tem kilka kobiet.

O zburzenie barjer celnych
Gospodarcze zadania Ligi Narodów

Genewa. 23. 9. PAT. W rezultacie gorących debat i osiągniętego wreszcie tajnego porozumienia w drodze kompromisu, zredakowane zostało sprawozdanie delegata niemieckiego Breitscheidta o działalności gospodarczej Ligi Narodów. Sprawozdanie to zapowiada jako jedyny pozytywny rezultat parotygodniowych prac zwołanie oknferencji dla przygotowania rozejmu celnego. Sprawozdawca ponownie kładzie jaknajwiększy nacisk na konieczność gospodarczego rozbrojenia i ostrzega przed niebezpieczeństwem wypływającem z barjer celrych.

Parker Gilbert na urlopie

Berlin. 23. 9. PAT. Deutsche All. Ztg." donosi z Nowego Jorku. że przybył tam na pokładzie parowca Mauretania agent reparacyjny Parker Gilbert na urlop wypoczynkowy. Parkert Gilbert powrócić ma następnie do Niemiec celem wykonania prac związanych z planem Davesa.

• • •

Berlin. 23. 9. PAT. Biuro Wolffa donosi za dziennikami nowojskiemi, że wiadomość o wypadku samochodowym, jakiemu miał ulec w Ameryce agent reparacyjny Parker Gilbert jest nieprawdziwa.

Sprawa rokowań niemiecko-francuskich o sojusz wojskowy

Berlin. 23. 9. PAT. Dzisiaj popołudniu wydany został komunikat półurzędowy, w którym w związku z deklaracjami posła niemiecko-narodowego Kloennego i redakcji „National Liberale Korrespondenz" oświadcza się, że ze strony urzędu spraw zagranicznych nie udzielano żadnego upoważnienia, ani zlecenia, ani też aprobaty do rokowań prywatnych w Paryżu. Badanie sprawy nie zostało jeszcze zakończone. Obecnie już można jednak stwierdzić, że strony pertraktujące nie udzielały informacyj ani przed rozpoczęciem pertraktacyj, ani o przebiegu pertraktacyj.

Demonstracje hitlerowców w Berlinie

Berlin, 23. 9. PAT. W dniu wczorajszym hitlerowcy zorganizowali przez ulice Berlina pochód propagandowy, w czasie którego doszło do starć pomiędzy nimi, a zwolennikami innych kierunków politycznych. Policja musiała kilkakrotnie interwenjować i przytrzymała szereg osób w areszcie. W czasie zajść kilkakrotnie oddawane były strzały rewolwerowe. Przywódca hitlerowców poseł do Reichstagu, Goebbel, zaatakowany został w samochodzie, w którym znajdował się wraz z kilkoma innemi osobami. Policja interweniowała i tym razem, przyczem zarówno Goebbel,jak i jego towarzysze zostali przytrzymani przez kilka godzin w areszcie. Pozatem policja aresztowała również kilkudziesięciu manifestujących komunistów, którzy jednakże do wieczora wszyscy zostali wypuszczeni na wolność.

Znowu tajemnicza eksplozja w Berlinie

Berlin. 23. 9. PAT. Biuro Wolffa donosi, że w składzie amunicji, założonym przez komendę miasta w ogrodzie jednego z domów w Poczdamie, nastąpiła eksplozja. Eksplodowało 5600 naboi karabinowych. Ogień ugaszono wreszcie w ten sposób, iż zalano wodą całe magazyny. Przyczyna wybuchu dotychczas nieznana.

Tubialis przyjął misję utworzenia rządu litewskiego

Kowno. 23. 9. PAT. W dniu wczorajszym pociągiem z Berlina przybył do Kowna minister finansów Tubialis wraz z członkiem centralnego komitetu partji Tautiników Lapenesem.

Kowno. 23. 9. PAT. Komunikat „Elty" brzmi: Minister finansów Tubialis przybył wczoraj wieczorem z zagranicy do Kowna i na tychmiast przyjęty został przez prezydenta republiki, któremu oświadczył swą zgodę na przyjęcie misji utworzenia nowego gabinetu. Należy oczekiwać że skład nowego gabinetu zostanie wkrótce ustalony. Obecnie prowadzone są pertraktacje, w sprawie utworzenia nowego rządu.

Kowno. 23. 9. PAT. „Diena" komunikuje: Do Kowna przybył naczelnik powiatu olickiego Arawiczius, którego wymieniają jako kandydata na stanowisko ministra spraw wewnętrznych.

Kowno. 23. 9. PAT. Jak komunikuje „Jüdische Stimme", wczoraj w klubie oficerskim „Romowe" w ciągu całego dnia odbywały się narady wyższych oficerów. Kilku oficerów sztabu generalnego odwiedziło wczoraj Waldemarasa.

Wybuch nowej wojny domowej w Chinach

Wiedeń, 23. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Szanghaju: Wojna domowa w Chinach wre znowu w całej pełni. Według wiadomości, które dotychczas nadeszły, miało przyjść ponownie do walk między wojskami rządu narodowego, a wojskami powstańczych generałów w miejscowościach położonych 10 mil na południe od Iczangu w prowincji Hupei. Czwarta żelazna dywizja, wysłana przez gen. Czang Kai Czeka przeciwko powstańcom przeszła na stronę wroga. Według wszelkiego prawdopodobieństwa planują generałowie armji Kwangsi ponowny atak na Kanton. Wiadomości, które nadeszły do Kantonu o ruchach wojsk generałów armji Kwangsi wywołały w rządzie prowizorycznym wielkie wzburzenie. Kanton zażądał od Nankingu telegraficznie pomocy. Wśród ludności Kantonu, wobec ponownego wybuchu wojny domowej, panuje wielka panika.

Przyjaciel b. rumuńskiego następcy tronu — zamordowany

Wiedeń, 23. 9. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Rumuński kapitan rezerwy Serdeci, przyjaciel b. następcy tronu Karola, który był także świadkiem jego ślubu z p. Lambrimo, został w Banacie zamordowany. Szczegółów brak.

„Waszyngton jest mokry!"
Fikcja prohibicji w Stanach Zjedn.

Waszyngton. 23. 9. PAT. Na sobotniem posiedzeniu senatu wywołało sensację oświadczenie senatora Howella, który stwierdził, że Waszyngton jest mokry i wezwał prezydenta Hoovera do przeprowadzenia reformy, polegającej przedewszystkiem na usunięciu niedbale spełniających swoje obowiązki urzędników prohibicyjnych. Prezydent Hoover zażądał przytoczenia faktów potwierdzających słowa Hovella i obiecał przeprowadzić energiczne śledztwo w tej sprawie.

Barcelona. 23. 9. PAT. Wskutek wybuchu granatu zabitych zostało 3 żołnierzy, zaś 1 oficer i 7 żołnierzy odniosło rany.

ZE SPORTU.

TABELA LIGOWA przedstawia się po ostatnich meczach następująco:

Nazwa klubu	Ilość gier	Punktów
Wisła	19	24
Warta	19	24
Ł. K. S.	19	23
Garbarnia	18	22
Legja	18	21
Cracovia	18	19
Warszawianka	19	17
Czarni	18	16
Polonja	18	16
I. F. C.	19	15
Ruch	16	14
Pogoń	18	12
Turyści	17	12

WYDZIAŁ MAKKABI zawiadamia, iż odznaki klubowe nadeszły w większej ilości i celem udostępnienia nabycia ich członkom i sympatykom klubu oddane zostały do sprzedaży firmom: J. Wurm Szewska 8 i L. Weindling, Grodzka 28.

Z MECZÓW NIEDZIELNYCH. Król Huta Ż. K. S. Hagibor (Kraków)—Ż. T. G. S Makkabi (Król. Huta) 1:0 (1:0). Zasłużone zwycięstwo gości, którzy pokazali bardzo ładną grę. Wynik powyższy jest wielkim sukcesem Krakowian z pierwszoklasową drużyną śląską. Przed meczem odbyło się serdeczne przywitanie gości, wspólne zdjęcie oraz wymiana. Widzów mimo niepogody dużo.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 23. 9. 1929. Akcje w zaniedbaniu. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna 119.75—120.

Zebranie giełdowe zaznaczyło ogólną niechęć do pracy. Ruch panował ospały. Z papierów oficjalnie notowanych robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjną przy stosunkowo małych obrotach po kursie utrzymanym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna.

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walut i dewiz w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez zasadniczych zmian. Popyt nieco większy. Podaż dostateczna. Usposobienie spokojne. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.89 i pół do 8.90 i pó. Warszawa dol. 8.87 i trzy czw. do 8.88 i jedna czw., czeki 8.89—8.90. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.89 i pół do 8.90 i jedna czw. Katowice dol. 8.88 i jedna czw. do 8.88 i trzy czw. czeki 8.90—8.90 i trzy czw. Natowanie dzienne Banku Polskiego nie uległo zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa, 23. 9 PAT. Akcje: Bank Polski 170, Bank Powsz. Kredyt. 110, Bank Zach. 70, Bank Zw. Sp. Zar. 78.50, Węgiel 66, Norblin 105, 108, Borkowski 11. **Pożyczki:** 4-proc. Prem. inwest. 119.50, 120, 119.75, 5-proc. dolarowa 62.50, 5-proc. konwersyjna 49.50, 5-proc. kolejowa 46.50, 8-proc. List. Zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Dewizy: Belgja 123.94, 124.25, 123.63, Holandja 357.60, 358.50, 356.70, Londyn 43.22, 43.33, 4.11, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.90 i pół, 34.99, 34.82, Praga 26.40 i pół, 26.46 i pół, 26.34 i pół, Szwajcarja 171.90, 172.33, 171.47, Wiedeń 125.42, 125.73, 125.11, Włochy 46.65, 46.76, 46.54, Budapeszt 155.55, 55.9, 155.15, Marka niem. 212.32.

Giełda poznańska

Giełda poznańska zbożowa z dnia 23. 9. 1929. Żyto 23—24, pszenica 37—39, jęczmień przemiałowy 25—26, jęczmień browarowy 27—30, owies 21—23, mąka żytnia 36 i pół, mąka pszenna 57 i pół do 61 i pół, otręby żytnie 17 i jedna czw. do 18 i jedna czw., otręby pszenne 19 i jedna czw. do 20 i jedna czw. Tendencja słabsza.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 23. 9 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 169.04—169.54, Budapeszt 123.85—124.15, Londyn 34.41—34.51, Nowy Jork 709.75—712.25, Paryż 27.78—27.88, Warszawa 79.57—79.85, Zurych 136.83—137.33, Amerykańskie 710.25—714.25, Niemieckie 168.80—169.40, Francuskie 27.76—27.92, Włoskie 37.17—37.33, Szwajcarskie 136.85—137.65 Czeskie 20.99 i jedna czw. do 21.11 i jedna czw., Węgierskie 123.95—124.35.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.935, Renta lutowa 0.93, Kompas 14.30, Czerniowiecka 47, Północna 1061, Zieleniewski 64.50, Fanto 4, Karpaty 4.11, Gailcja 35.

Giełda zurychska

Zurych, 23. 9 PAT Paryż 2. 3, Londyn 25.11. Nowy Jork 5.18.82 i pół, Belgja 72.10, Włochy 27.14 i jedna czw., Hiszpanja 76.50, Wiedeń 73, Praga 15.38 i pół, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.53, Białogród 9.12 i trzy czw., Bukareszt 3.07 i pół.

Sprzedaż uliczna artykułów żywności

Ministerstwo spraw wewnętrnzych rozesłało okólnik do wojewodów w sprawie ulicznej sprzedaży artykułów żywności. Wobec nasilenia duru brzusznego i celem zapobieżenia szerzeniu się epidemji z powodu niehigjenicznego sposobu sprzedaży artykułów zywności, ministerstwo poleca zarządzić co następuje:

Ze sprzedaży ulicznej wyłączone mają być cukierki pojedynczo nie obwinięte w papier. Przy sprzedaży na ulicach, targach, na rynkach, w straganach i budkach, wyroby cukiernicze, pieczywo, muszą być umieszczone pod szkłem Owoce muszą pozostawać pod przykryciem z czystej gazy muślinowej. Sprzedaż lodów ma się odbywać w sposób, zabezpieczający produkty przed zanieczyszczaniem.

Na podstawie tych wskazówek starostowie mają wydać zarządzenia pod karą grzywny do 1.000 zł, lub aresztu do 3 miesięcy, albo obu tych kar łącznie, niezależnie od konfiskaty przedmiotów. Konfiskata może być orzeczona bez innych kar.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald — Redaktor naczelny: Dr Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana